DZIŚ STREFA BIZNESU

CZAS PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH

SZTURMEM WCHODZĄ DO KOLEJNYCH BRANŻ

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 232 (24 684) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 6.10.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Górnictwo

„Dość likwidacji polskiego górnictwa". Protest w Katowicach

Demonstranci domagali się wstrzymania likwidacji kopalni Sośnica i Bolesław Śmiały oraz sprzeciwiali się rosnącemu importowi węgla
– Str. 3

Raport

Czasy siłaczek nie minęły, obowiązki domowe to wciąż domena kobiet

Niby jest lepiej, niby coś się zmieniło, ale to głównie kobiety organizują życie rodzinne w polskich domach.
– Str. 12

Koniec „wuzety". Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych **– Str. 6**

Trener Adrian Siemieniec nie poprowadzi Jagiellonii przeciwko Górnikowi. Jego kara to policzek dla uczciwości
– Str. 16

FOT. ANNA KACZMARZ

Drogi

Na co konkretnie szły pieniądze z płatnej A4? Będzie specjalny audyt

Arkadiusz Biernat

Przez 30 lat kierowcy płacili krocie za drogę, która autostradę przypominała głównie z nazwy. Kolejne podwyżki szły w parze z niekończącymi się remontami, a nie ze standardem trasy. Ministerstwo zapowiada wielki audyt wygasającej umowy z obecnym zarządcą płatnego odcinka A4. Wreszcie dowiemy się, za co tak naprawdę płacili kierowcy.

Trasą A4 Katowice – Kraków jeszcze do marca 2027 roku zarządza spółka Stalexport Autostrada Małopolska. Po tym czasie pieczę nad odcinkiem przejmie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Dla kierowców oznacza to ustanie opłat, a dla nowego zarządcy będzie wiązało się z dokładną analizą obiektów i audytu.

FOT. ANNA KACZMARZ

Autostrada A4 Katowice – Kraków będzie bezpłatna od 16 marca 2027 roku

– Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad będzie musiała wziąć za to odpowiedzialność [za przejęcie trasy – red.]. Będzie porządny protokół zdawczo-odbiorczy – zaznacza wiceminister infrastruktury Przemysław Koperski. Jednocześnie przyznaje, że obecnie przejazd trasą jest zwyczajnie drogi.

Ostatnią podwyżkę za przejazd na płatnym odcinku A4 wprowadzono 1 kwietnia tego roku. Dla kierowcy samochodu osobowego podróż w obie strony na trasie Katowice – Kraków to od kwietnia koszt rzędu 72 zł. Trasa łącząca Śląsk z Małopolską ma 61 kilometrów.

Wiceminister infrastruktury zwraca uwagę, że pewne zapisy, które 30 lat temu znalazły się w umowie, nakładały obowiązki na zarządcę trasy. – Widocznie ta umowa była nieszczęśliwie sformułowana, że te obowiązki były realizowane co roku z bieżących wpływów – powiedział Koperski.

Jak tłumaczy, GDDKiA może zdecydować się jednorazowo na generalny remont, który może potrwać rok czy dwa, żeby potem nie wracać do tego tematu przez kolejne np. 20 lat. – To jest korzyść, którą ma Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych nad każdym partnerstwem publiczno-prywatnym – zauważył.

Pewne jest, że GDDKiA ma w planie rozbudowę autostrady A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem o trzeci pas ruchu.

Literatura

Cała Polska gratuluje Twardochowi. Za powieść „Null" zdobył Nagrodę Nike

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Szczepan Twardoch dołączył do grona laureatów Nagrody Literackiej Nike. To najważniejsza nagroda literacka w Polsce. Jury 30. edycji konkursu nagrodziło śląskiego pisarza za powieść „Null", której akcja związana jest z wojną w Ukrainie. Autor triumfował podwójnie – kilka dni wcześniej ta sama książka zdobyła również Nike Czytelników **– Str. 2**

eprasa.pl 919a53176f

POLECAMY

JUTRO: Kto nie powinien jeść mięsa? CZWARTEK: Dla kogo dodatek mieszkaniowy?

6.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Alberta
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

INWESTYCJE

4-gwiazdkowy hotel powstanie na Stadionie Śląskim

Jacek Sroka

Na Superauto.pl Stadionie Śląskim powstanie nowy hotel. Obiekt ma być gotowy na mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce w 2028 roku.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Stadion Śląski świętuje w tym roku 70-lecie

Hotel na Superauto.pl Stadionie Śląskim działał przez większość czasu istnienia obchodzącego w tym roku 70-lecie obiektu, ale przed ponad 10 laty został zamknięty.

- Do powstania hotelu skłoniło nas zainteresowanie klubów. Praktycznie w każdy weekend na Śląsku odbywają się mecze, na który przyjeżdżają czołowe kluby z całej Polski i przed tymi spotkaniami chcą skorzystać z naszej bazy treningowej. Na miejscu mamy zamknięty teren, boiska treningowe ze sztuczną i naturalną nawierzchnią oraz odnowę biologiczną, ale brakuje hotelu, w którym te zespoły mogłyby się zatrzymać. Podobnie jest w przypadku koncertów. Gdy ekipy techniczne budują scenę, to pracują często po kilkanaście godzin i chciałyby mieć możliwość jak najbliżej odpocząć - mówi Adam Strzyżewski, dyrektor Superauto.pl Stadionu Śląskiego.

Poprzedni hotel działający w budynku Kotła Czarownic do 2016 roku miał dwugwiazdkowy standard i niespełna 30 pokoi. Nowy obiekt będzie większy i bardziej ekskluzywny.

- Planujemy czterogwiazdkowy obiekt, w którym znajdą się 42 pokoje. Do istniejącego budynku chcemy dobudować kolejne piętro, ale nasza piękna mozaika znajdująca się na ścianie nad wejściem do recepcji stadionu pozostanie oczywiście zachowana - dodaje Strzyżewski.

Właśnie została podpisana umowa na zaprojektowanie nowego hotelu w Kotle Czarownic, a pierwsze prace mogą ruszyć w Chorzowie już pod koniec I kwartału 2027 roku.

LITERATURA

„Null" Twardocha z nagrodą Nike. „Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę"

Robert Lewandowski

„Null" - powieść o wojnie na Ukrainie Szczepana Twardocha zdobyła 30. Nagrodę Literacką „Nike". Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura - powiedział pisarz podczas niedzielnej gali w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Szczepan Twardoch mieszka w Pilchowicach pod Gliwicami. Na koncie ma kilkanaście powieści i zbiorów opowiadań

Tym razem jurorzy i odbiorcy byli zgodni - książka Twardocha, opublikowana w 2025 roku przez wyd. Marginesy, zwyciężyła też w plebiscycie Nike Czytelników „Gazety Wyborczej".

Jak napisał w laudacji przewodniczący jury Witold Bereś: - Żyjemy w wielkim lęku i ta książka potrafi zmieniać nas i uczyć, gdzie popełniamy błędy. (...) Nagroda nie wynika z kontekstu, to świetna literatura, to język pozbawiony politycznej poprawności, który stworzony został na potrzeby opisania tej wojny - zaznaczył.

- To moja najważniejsza książka. (...) To nie jest powieść napisana w jakiejkolwiek sprawie, ona nie ma tezy, o nic nie walczy. Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura" - powiedział Twardoch ze sceny odbierając najważniejszą nagrodę iteracką w Polsce. Dodał, że wierzy w Ukrainę i wspiera ją, ale, jak dodał, „literatura to co innego" i działa poza doraźnymi wydarzeniami.

Bohaterem „Nulla" jest Koń, historyk po czterdziestce, o niemiecko-ukraińsko-polskich korzeniach, mieszkający w Warszawie. Kiedy w lutym 2022 roku Rosja rozpoczyna inwazję na Ukrainę, mężczyzna wyjeżdża na front jako ochotnik.

„Null" to efekt zaangażowania Twardocha w pomoc ukraińskiej armii. Na linię frontu wyjeżdżał kilka razy.. Jeździł tam ze sprzętem: autami terenowymi, dronami, kolimatorami zakupionym z pieniędzy pochodzących ze zbiórek. Obserwacje i historie frontowe zawarł w powieści.

Laureat Nike otrzymał 100 tysięcy złotych i statuetkę autorstwa Gustawa Zemły. W jury, któremu przewodniczył Witold Bereś, zasiadali Anna Arno, Bogdan Białek, Andrzej Brzeziecki, Zbigniew Mentzel, Natasza Parzymies, Radosław Romaniuk oraz Katarzyna Sawicka-Mierzyńska.

Oprac. za PAP

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś 22°C/9°C

jutro 22°C/10°C

KALENDARIUM

1697

Magdalena Bendzisławska jako 1. Polka na mocy dyplomu królewskiego wydanego przez Augusta II Mocnego dostała prawo wykonywania zawodu chirurga.

1927

W Nowym Jorku odbyła się premiera 1. filmu dźwiękowego w historii kina – „Śpiewak jazzbandu" w reżyserii Alana Croslanda wytwórni Warner Brothers.

1979

Jan Paweł II jako pierwszy papież w historii został przyjęty w Białym Domu. Spotkał się z ówczesnym prezydentem USA Jimmym Carterem.

2018

Zmarła Montserrat Caballé, hiszpańska śpiewaczka operowa znana m.in. z duetu z Freddiem Mercurym, z którym nagrała album „Barcelona". **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: a.biernat@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

ARKADIUSZ BIERNAT
502 499 265

eprasa.pl 919a53176f

INWESTYCJE

Ważne zmiany na katowickim lotnisku Muchowiec

Anna Jaroch

Ruszył kolejny etap modernizacji lotniska Katowice-Muchowiec. Za 9,5 mln zł powstają nowa płyta postojowa oraz drogi kołowania i serwisowe, które umożliwią całoroczną obsługę samolotów i zwiększą bezpieczeństwo. Finał prac zaplanowano na początek przyszłego roku.

FOT. KAW

Prace mają się zakończyć w pierwszym kwartale 2027 roku

Lotnisko Muchowiec w Katowicach przechodzi poważną modernizację. Celem prowadzonej inwestycji jest zwiększenie możliwości operacyjnych obiektu oraz wyraźna poprawa bezpieczeństwa i komfortu jego użytkowników. W ramach prac powstaje nowa płyta postojowa dla samolotów, dwie drogi kołowania oraz droga serwisowa. Całkowity koszt tego przedsięwzięcia wynosi 9,5 mln zł, a jego zakończenie zaplanowano na pierwszy kwartał 2027 roku.

Obecnie na terenie lotniska prowadzone są prace związane z asfaltowaniem nowej płyty postojowej oraz dróg kołowania. W kolejnych etapach zaplanowano wykonanie oznakowania poziomego i pionowego, montaż oświetlenia nawigacyjnego, remont instalacji kanalizacyjnej oraz ogrodzenie płyty postojowej. Dodatkowo wzdłuż południowej i wschodniej granicy terenu lotniska powstaną drogi serwisowe dedykowane obsłudze utrzymaniowej.

Lotnisko z nową płytą i drogami kołowania

Po zakończeniu robót lotnisko Muchowiec zyska w pełni oświetloną i oznakowaną płytę postojową o powierzchni 6200 mkw oraz dwa nowe odcinki dróg kołowania o długości 250 i 260 metrów. Utwardzenie tej infrastruktury umożliwi prowadzenie operacji lotniczych przez cały rok, niezależnie od pogody i pozwoli na jednoczesną obsługę większej liczby statków powietrznych. Z kolei nowe drogi serwisowe podniosą ogólną funkcjonalność i bezpieczeństwo na terenie obiektu.

- To kolejna inwestycja, którą w imieniu miasta Katowice realizujemy na lotnisku Muchowiec, by zwiększać jego możliwości oraz standard obsługi. Wiosną odebraliśmy ostatnią modernizację o wartości ponad 7 mln zł. Dotyczyła ona ułożenia warstwy ścieralnej na pasie startowym, który wcześniej rozbudowaliśmy. Konieczny był także montaż nowego oświetlenia oraz wybudowanie drogi kołowania o długości 218 metrów – tłumaczy Agnieszka Dutkiewicz, dyrektor ds. budowy infrastruktury technicznej w Katowickich Inwestycjach S.A. – Dotychczasowe prace dotyczyły także wyrównania pasa trawiastego, a także budowy 4 km nowego ogrodzenia wokół lotniska, celem podniesienia bezpieczeństwa, jak i estetykę tej okolicy – dodaje dyrektor Dutkiewicz.

GÓRNICTWO

Związkowcy w obronie kopalni i elektrowni. Będzie protest w stolicy?

Ireneusz Stajer

Przed Ministerstwem Energii przy ul. Powstańców w Katowicach odbył się wczoraj protest górniczych związkowców. Jego uczestnicy domagają się między innymi wstrzymania likwidacji KWK Sośnica i KWK Bolesław Śmiały, ograniczenia importu węgla do Polski i odrzucenia Zielonego Ładu.

FOT. KARINA TROJOK

Organizatorem protestu był związek zawodowy Sierpień 80

- Kopalnie te mają strategiczne złoża, nowoczesną infrastrukturę i stanowią fundament utrzymania stabilności energetycznej kraju oraz tysięcy miejsc górniczych – zaznaczyli związkowcy w swojej petycji skierowanej do rządu.

Uczestnicy demonstracji chcą także natychmiastowego wstrzymania importu węgla oraz przeprowadzenia niezbędnych remontów i modernizacji krajowych bloków węglowych zamiast ich wygaszania.

- Domagamy się modernizacji istniejących elektrowni węglowych. Unowocześnienie polskich bloków energetycznych zapewni ciągłość dostaw prądu w okresie przejściowym, zmniejszy emisję gazów cieplarnianych i zagwarantuje stały odbiór surowca z polskich kopalń – przekonują związkowcy.

Nadto żądają negocjacji z zarządem PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, podpisania „Porozumienia gwarantującego stabilność miejsc pracy i wynagrodzeń, do momentu wyczerpania węgla brunatnego ze złoża Bełchatów i Szczerów.

Związkowcy domagają się także rewizji polityki energetycznej kraju. Chcą, by rząd podjął zdecydowane działania na forum unijnym w celu zawieszenia lub głębokiej rewizji najbardziej obciążających przepisów systemu ETS. Zdaniem protestujących, dalsza realizacja jego zapisów grozi ubóstwem energetycznym Polaków.

Związkowcy zapowiedzieli, że jeśli nie będzie reakcji na ich postulaty ze strony rządu, pojadą protestować do Warszawy.

POD PARAGRAFEM

Skandal na Środuli w Sosnowcu. Ktoś zdewastował pomnik ofiar getta. Prezydent: „Podeptanie bolesnej historii”

Jacek Bombor

Pomnik upamiętniający ofiary getta na placu Braci Kożuchów został doszczętnie rozbity i zdewastowany. Oburzenia nie ukrywa prezydent miasta Arkadiusz Chęciński, który potępił haniebny akt wandalizmu i zapowiedział natychmiastowe kroki policji oraz odbudowę monumentu.

FOT. FB/ARKADIUSZ CHĘCIŃSKI

Policja szuka sprawców wandalizmu

Z pomnika upamiętniającego dramatyczną historię sosnowieckich Żydów zostały tylko gruzy. Do szokującego aktu wandalizmu doszło na placu Braci Kożuchów, w miejscu szczególnym dla tożsamości miasta. Zniszczenia są ogromne — kamienne płyty zostały rozbite na drobne kawałki, a teren wokół obelisku wygląda jak po celowym, brutalnym ataku.

Oburzenia sytuacją nie kryje prezydent Sosnowca, Arkadiusz Chęciński, który wyraził stanowczy sprzeciw wobec bezczeszczenia miejskich miejsc pamięci.

– To jest skandal. Jestem oburzony. Stanowczo potępiam ten haniebny akt i nie znajduję dla niego żadnego usprawiedliwienia – powiedział włodarz miasta.

Odsłonięty w 1995 roku pomnik nie był przypadkowym elementem miejskiego krajobrazu. Przypominał o tragicznych losach mieszkańców Sosnowca i Zagłębia, którzy podczas okupacji zostali przymusowo przesiedleni do getta na Środuli, a stamtąd wywiezieni do obozu zagłady Auschwitz. Nazwa placu nawiązuje do postaci Józefa i Bolesława Kożuchów, bohaterów żydowskiego ruchu oporu.

– Za tą historią stoją nasi sąsiedzi. Dzieci, rodzice, dziadkowie. Ludzie, którzy współtworzyli nasze miasto. Jestem przekonany, że szacunek dla ich pamięci jest naszym wspólnym obowiązkiem. Niszczenie tego pomnika to podeptanie ich godności i bolesnej historii Sosnowca – podkreśla prezydent Chęciński.

Sprawą zniszczenia monumentu zajmuje się już policja. Władze miasta zapowiadają, że wobec sprawców zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje, a sam obiekt nie zniknie z mapy Sosnowca.

– Policja będzie szukała sprawców. Oczekuję ich ustalenia i pociągnięcia do odpowiedzialności. Apeluję do każdego, kto widział coś niepokojącego lub ma informacje mogące pomóc w wyjaśnieniu sprawy: przekażcie je policji. Każdy szczegół może mieć znaczenie. Nie ma i nie będzie mojej zgody na bezczeszczenie miejsc pamięci. Już teraz mogę obiecać, że pomnik wróci na swoje miejsce – podsumowuje Arkadiusz Chęciński.

Wszystkie osoby, które w ostatnich godzinach widziały podejrzane zachowania w rejonie placu Braci Kożuchów, proszone są o pilny kontakt z najbliższą jednostką policji.

eprasa.pl 919a53176f

RADLIN

Dwóch uczniów poczuło się źle na basenie. Strażacy ewakuowali 32 osoby

Ireneusz Stajer

Chwile grozy przeżyli uczniowie i personel basenu w Radlinie Biertułtowach. Kilka osób nagle wyczuła nadmiar chloru. Dwaj 14 -latkowie poczuli się źle. Zarządzono pilna ewakuację z obiektu.

Zgłoszenie z basenu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Korfantego w Radlinie wpłynęło do komendy Państwowej Straży Pożarnej wpłynęło o godzinie 8:53. Wynikało z niego, że w budynku ulatnia się jakaś drażniąca substancja.

- Źle poczuło się dwóch uczniów. Wskutek tego z basenu ewakuowano 27 uczniów, 3 opiekunów i 2 ratowników. Po przybyciu na miejsce strażaków okazało się, że mierniki nie wskazują niebezpiecznych stężeń chloru, bo prawdopodobnie chodziło o tę substancję – mówi aspirant Adam Szetlak z PSP w Wodzisławiu.

Jak dodaje, funkcjonariusze sprawdzili cały obiekt. Dwaj uskarżający się na dolegliwości uczniowie zostały przebadane przez lekarza. Nie wymagały hospitalizacji.

- Natomiast cały czas wyjaśniamy sprawę. Chodzi o to, skąd pojawił się wyczuwalne przez uczniów stężenie chloru? Bada sobie już to szkoła razem z konserwatorami. Zdarzenie zakwalifikujemy jednak jako miejscowe zagrożenie, choć w pierwszej wersji była mowa o fałszywym alarmie – zaznacza funkcjonariusz.

FOT. OSP BIERTUŁTOWY RADLIN

Na miejsce przyjechała straż, ale skończyło się na strachu

REKLAMA 0011592880

OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Katowice
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 30.09.2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice i będących w użytkowaniu wieczystym Miasta Katowice względem Skarbu Państwa położonych w Katowicach w rejonie ul. 73-go Pułku Piechoty, przeznaczonych do oddania w użyczenie na rzecz Spółki Polska Grupa Górnicza S.A. (działki nr 8/3 i inne).

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek - środa w godz. 7.30 - 15.30
czwartek w godz. 7:30 - 17:00
piątek w godz. 7:30 - 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (*www.katowice.eu*) i w Biuletynie Informacji Publicznej (*www.bip.katowice.eu*).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu (32) 259-32-23.

TARNOWSKIE GÓRY

Prokuratura bada sprawę śmierci w przychodni zdrowia

Jacek Bombor

Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach, w toku dwóch postępowań przygotowawczych, wyjaśni okoliczności śmierci 66-letniej kobiety na terenie przychodni, przy ul. Piłsudskiego w Tarnowskich Górach oraz kwestię trudności dotyczących formalnego oświadczenia w zakresie w zakresie stwierdzenia jej zgonu.

Informację o wszczęciu dwóch odrębnych postępowań przekazała Agnieszka Bukowska, rzecznik prasowy Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Czy lekarze dopuścili się niedopełnienia obowiązków? To jedno z dwóch zasadniczych pytań, na które odpowie prokuratura

Skandal w przychodni odbił się echem w całym regionie

Przypomnijmy, że do tragedii doszło 24 września br. w przychodni przy ul. Piłsudskiego w Tarnowskich Górach. 66-letnia kobieta miała w tym dniu wyznaczoną wizytę lekarską. Zasłabła na schodach prowadzących do przychodni, zanim spotkała się z lekarzem. Na miejscu pojawił się prokurator dyżurny. Po przeprowadzeniu czynności zdecydował, że ciało zmarłej może zostać przekazane rodzinie.

I w tym właśnie miejscu pojawił się problem, który stał się jednym z przedmiotów prokuratorskiego postępowania.

Jak poinformowała prokuratura, ekipa ratownictwa medycznego, która wykonywała czynności resuscytacyjne, wystawiła kartę czynności medycznych, ale nie wypisała karty zgonu. To oznaczało, że brakowało dokumentu niezbędnego do formalnego zakończenia czynności związanych ze zgonem.

Jak wynika z komunikatu prokuratury, żaden z lekarzy obecnych w przychodni nie zdecydował się na wystawienie takiego dokumentu. Jak informuje Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach, ostatecznie na miejsce przybyła lekarka z innej przychodni. To ona wystawiła kartę zgonu.

Sprawę udało się doprowadzić do końca dopiero po kilku godzinach od śmierci 66-latki; przez ten czas ciało kobiety znajdowało się na schodach przychodni zdrowia.

Dwa pytania, na które ma odpowiedzieć postępowanie

Sprawa została podzielona w prokuraturze na dwa postępowania przygotowawcze.

Pierwsze dotyczy okoliczności śmierci 66-latki, która upadła na schodach przychodni w drodze na wizytę lekarską. Prokuratura prowadzi je w kierunku czynu określonego w art. 155 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania śmierci.

Drugie postępowanie ma przynieść odpowiedź na pytanie, dlaczego po śmierci kobiety nie zostałaod razu wystawiona karta zgonu, mimo że w przychodni znajdowali sięŚ lekarze. ledczy badają ją pod kątem art. 231 § 1 Kodeksu karnego, czyli niedopełnienia obowiązku przez funkcjonariusza publicznego.

Prokuratura bada, czy w tym zakresie doszło do niedopełnienia obowiązku i czy zachowanie osób odpowiedzialnych za wystawienie dokumentu może mieć znaczenie prawne.

Na tym etapie śledczy nie przesądzają o winie żadnej konkretnej osoby. Kluczowe dla dalszego biegu sprawy będą ustalenia prokuratury dotyczące przebiegu zdarzenia, czynności podjętych przez ratowników medycznych oraz zachowania lekarzy obecnych w przychodni.Informację o wszczęciu dwóch postępowań przekazała rzeczniczka tarnogórskiej prokuratury.

REKLAMA 0011592554

Prezydent Miasta Piekary Śląskie
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)
informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta Piekary Śląskie przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92 wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykazy obejmujące nieruchomości lokalowe, położone w Piekarach Śląskich przy ul. Gen. W. Andersa 3/II/9, ul. Gen. W. Andersa 3/III/7, ul. Armii Krajowej 7/I/11, ul. Konstytucji 3-go Maja 44/I/4, ul. S. Mastalerza 1/I/11, ul. Miłej 7/II/2, ul. T. Trautmana 7/II/5, ul. Ks. G. Waculika 7/III/5 oraz ul. Gen. J. Ziętka 25/II/10, przeznaczone do sprzedaży na rzecz najemców wraz ze sprzedażą ułamkowych udziałów w prawie własności niewydzielonych części działek gruntu.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 77 61 457 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój nr 203).

REKLAMA 0011593036

Chocianów, dnia 6.10.2026 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW
informuje,
że dnia 8 grudnia 2026 r. o godz. 9:00 w sali nr 4a
w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie
odbędzie się:

PIERWSZY przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych przy ul. Kościuszki w obrębie 2 miasta Chocianów, oznaczonych numerami geodezyjnymi **14/35 o pow. 0,1781 ha oraz 14/37 o pow. 1,7809 ha**, przeznaczonych w MPZP pod tereny zabudowy usługowej (3U), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr **LE1U/00022102/9**.

CENA WYWOŁAWCZA: 1 923 000,00 zł (słownie: jeden milion dziewięćset dwadzieścia trzy tysiące złotych), w tym 23% VAT. Postąpienie nie może być niższe niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

WADIUM: 100 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr **73 1020 5226 0000 6702 0706 0603** w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu w terminie do **2.12.2026 r. (włącznie)**. W tytule wpłaty wadium należy wskazać numery działek **14/35 i 14/37**.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w **Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie** oraz opublikowane w BIP pod adresem: http://chocianow.bip.pbox.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w UMiG Chocianów, pokój nr 13; informacje w zakresie MPZP – pokój nr 8, tel. **76 81 85 020 (centrala)**.

eprasa.pl 919a53176f

DECYDUJĄ MIESZKAŃCY

Budżet obywatelski w Bielsku-Białej. Ruszyło głosowanie

Arkadiusz Biernat

Na realizację projektów przeznaczono 10 milionów 200 tysięcy złotych w tym 3 mln zł na projekty osiedlowe i 7 mln 200 tys. zł na projekty ogólnomiejskie. Głosowanie ruszyło wczoraj i potrwa do 19 października.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW
W głosowaniu bierze udział 75 projektów

- Wychodząc naprzeciw postulatom mieszkańców, kwotę 6,2 mln zł zdecydowano przeznaczyć na projekty ogólnomiejskie w zakresie infrastruktury rowerowej. Wartość pojedynczego projektu rowerowego nie może przekroczyć 50 proc. środków w tej kategorii kwotowej. Na pozostałe projekty ogólnomiejskie przeznaczono 1 mln zł - informują urzędnicy.

Środki na projekty osiedlowe – w łącznej kwocie 3 mln zł (po 100 tys. zł na każde osiedle) – mogą być przeznaczone na projekty o dowolnym charakterze, mieszczące się w zakresie zadań własnych miasta.

- Wartość pojedynczego projektu osiedlowego może wynieść maksymalnie 100 tys. złotych. W związku z tym mieszkaniec ma prawo oddania maksymalnie trzech głosów – jednego na projekty ogólnomiejskie w zakresie infrastruktury rowerowej, jednego na pozostałe projekty ogólnomiejskie oraz jednego na projekt w osiedlu, w którym mieszka - zwracają uwagę urzędnicy z Bielska Białej.

W sumie do wyboru jest 75 projektów: 49 ma zasięg osiedlowy, a 26 jest ogólnomiejskich.

Głosowanie odbywa się elektronicznie poprzez wypełnienie formularza do głosowania dostępnego na stronie internetowej budżetu obywatelskiego: Budżet Obywatelski Bielska-Białej.

Osoby chcące głosować elektronicznie, które nie posiadają dostępu do sieci internetowej, mogą oddać głos w formie elektronicznej w Biurze Rady Miejskiej w Urzędzie Miejskim.

Dla osób nieposiadających dostępu do sieci internetowej oddanie głosu możliwe będzie w formie papierowej w stacjonarnych punktach głosowania usytuowanych w Biurze Obsługi Interesanta przy placu pl. Ratuszowym 6 oraz w Centrum Organizacji Pozarządowych przy ulicy Cieszyńskiej 18. Punkty te nie będą czynne w soboty i w niedziele.

Mieszkaniec Bielska-Białej otrzyma jedną kartę do głosowania, po uprzednim okazaniu dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość. Głosowanie odbywa się poprzez wrzucenie przez osobę uprawnioną wypełnionej karty do głosowania do zaplombowanej urny znajdującej się w Punkcie głosowania.

W przypadku, gdy głosującym jest osoba, która najpóźniej w ostatnim dniu głosowania nie ukończyła 16. roku życia, na karcie do głosowania lub w formularzu elektronicznym zaznacza, że głosowanie odbywa się przy wsparciu rodzica lub opiekuna prawnego. Wsparcie oznacza również zgodę rodzica lub opiekuna prawnego na przetwarzanie danych osobowych tego głosującego.

W punktach głosowania umieszczony będzie wykaz wszystkich pozytywnie zweryfikowanych projektów. Wykaz zawiera numer identyfikacyjny, tytuł, krótki opis oraz kwotę szacunkową projektu oraz jest udostępniany mieszkańcom do wglądu.

DROGI

Utrudnienia na DK91. W stronę Częstochowy czeka nas 5 kilometrów jazdy „pod prąd”

Katarzyna Stacherczak

Kierowców podróżujących drogą krajową nr 91 czeka potężny test cierpliwości. Wykonawca przebudowy odcinka Koziegłowy - Markowice zamknął całą lewą jezdnię w kierunku Częstochowy. Ruch w obu kierunkach został przerzucony na drugą nitkę. Utrudnienia potrwają... blisko rok.

Zmiany są związane z realizacją dużej inwestycji mającej na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego na sieci TEN-T. Prace na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad realizuje firma Eurovia Polska.

Wczoraj (5.10.) drogowcy całkowicie wyłyli z ruchu jezdnię w stronę Częstochowy na całym przebudowywanym odcinku o długości 5,3 kilometra.

Zarówno w stronę Częstochowy, jak i w kierunku Katowic pojazdy poruszają się wyłącznie prawą jezdnią, która dotychczas obsługiwała tylko ruch w stronę Śląska. Drogowcy apelują o ostrożność i stosowanie się do tymczasowego oznakowania.

Wprowadzenie nowej organizacji ruchu wymusiło także zamknięcie części

FOT. GDDKIA
Podróż DK91 pomiędzy Częstochową a Katowicami trwa teraz dłużej

skrzyżowań z drogami lokalnymi w gminie Koziegłowy.

Po stronie prawej (zachodniej) w kierunku Katowice wszystkie skrzyżowania pozostają przejezdne bez zmian. Po stronie lewej (wschodniej) w kierunku Częstochowy bez zmian pozostaje jedynie skrzyżowanie z ul. Śląską. Dla pozostałych skrzyżowań wprowadzone zostaną tymczasowe, krótkie objazdy z wykorzystaniem dróg sąsiednich, przy czym ul. Spacerowa i ul. Spółdzielcza zamykane będą osobno, każda z objazdem przez drugą, czynną drogę.

Zgodnie z oficjalnym harmonogramem robót przedstawionym przez wykonawcę, jazda po jednej jezdni ma obowiązywać aż do sierpnia 2027 roku.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1400zł Będzin, umeblowana, 888-197-088

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel. 507-386-603

POLSKIE nawozy wieloskładnikowe 6% - 2280zł, 8% - 2360zł. Nawóz dostarczymy do klienta. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

0011593340

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Hanny Krzyżowskiej

Redaktor Naczelnej gazety „Nowy Górnik”

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

najszczersze wyrazy współczucia
składają

Zarząd i pracownicy firmy Karbon 2

0011593564

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Hanny Krzyżowskiej

Rodzinie i Bliskim

składamy
najszczersze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia w tych trudnych chwilach.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Grupy Kapitałowej FASING S.A.

eprasa.pl 919a53176f

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,79 zł, benzyny 98 – 7,66 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

WOJSKO

Koniec „wuzety”. Polscy żołnierze dostaną nowoczesne mundury

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś”

Piotr Celej

O zmianach mówi Paweł „Naval” Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący – taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika. Na stworzenie i wprowadzenie nowego wzoru wpłynęły rozwój technologii, doświadczenia żołnierzy, w tym wojsk specjalnych, oraz prace ekspertów Wojskowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego Służby Mundurowej w Łodzi – mówił Paweł „Naval” Mateńczuk.

Nowy kamuflaż otrzymał oznaczenie K03. Jego projekt oparto na pięciu barwach oraz nieregularnych plamach różniących się kształtem i wielkością. Charakterystycznym elementem są również płynne przejścia między kolorami.

Założeniem jest ograniczenie czytelności sylwetki żołnierza. Kamuflaż nie ma jedynie „pasować” kolorystycznie do otoczenia. Jego zadaniem jest również zaburzenie naturalnego konturu człowieka, co ma utrudniać jego wykrycie i identyfikację.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

W poniedziałek zaprezentowane zostały mundury nowego wzoru. Mają być m.in. wytrzymalsze, wygodniejsze i lepiej kamuflujące

– Testowaliśmy wiele rozwiązań, a ich wyniki potwierdziły skuteczność przyjętych założeń. Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu – od lasów po obszary zabudowane. Zastosowanie pięciu barw, nieregularnych plam o różnym kształcie i wielkości oraz płynnych przejść między kolorami pozwala skutecznie zaburzyć naturalny kontur sylwetki. W badaniach prowadzonych w różnych warunkach krajobrazowych i przy wykorzystaniu różnych sposobów obserwacji rozwiązanie to wykazało również bardzo dobre właściwości w noktowizji – mówił płk Maciej Żytelewski.

Ważne jest również zachowanie właściwości maskujących przy obserwacji noktowizyjnej. Kolejnym z założeń było też zwiększenie komfortu użytkowania munduru. Materiał ma zapewniać znacznie większą wymianę powietrza – według przedstawionych informacji jego przepuszczalność powietrza jest nawet dwukrotnie większa niż obecne mundury. Ma to znaczenie przede wszystkim podczas intensywnego wysiłku fizycznego, marszów, ćwiczeń poligonowych oraz działań prowadzonych w wysokich temperaturach.

Nowy materiał ma być również odporny na działanie promieniowania słonecznego. Istotna dla użytkowników jest także możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza.

Przy opracowywaniu nowego kamuflażu wykorzystano doświadczenia żołnierzy, w tym Wojsk Specjalnych. Za prace związane z rozwojem umundurowania odpowiada Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi. Ośrodek zajmuje się badaniami i pracami rozwojowymi dotyczącymi wyposażenia mundurowego. To właśnie tu prowadzone są badania nad właściwościami materiałów włókienniczych.

Należy podkreślić, że samo zaprezentowanie K03 nie oznacza automatycznej wymiany wszystkich mundurów używanych obecnie przez Siły Zbrojne RP. Tak duża zmiana wymaga zabezpieczenia dostaw oraz stworzenia systemu stopniowego wycofywania dotychczasowego wyposażenia. Wymiana może potrwać więc lata, zaś w przypadku rezerwistów jeszcze dłużej.

WYBORY

Piątkowska ma sprostować i przeprosić

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał kandydatce na prezydenta miasta senator Monice Piątkowskiej sprostowanie informacji dotyczących sposobu głosowania Łukasza Gibały w radzie miasta.

Wniosek w trybie wyborczym był reakcją na słowa Moniki Piątkowskiej, która podczas debaty w programie telewizyjnym stwierdziła, że po przeanalizowaniu głosowań Łukasza Gibały z okresu sprawowania przez niego mandatu radnego wynika, iż w większości przypadków wstrzymywał się on od głosu.

Sąd uznał w poniedziałek, że z zestawienia głosowań Gibały wynika, iż wypowiedź Piątkowskiej była nieprawdziwa. Nakazał senatorce sprostowanie wypowiedzi na portalach społecznościowych, a także usunięcie postów, które zawierały materiał z fragmentem programu, gdzie padła wypowiedź. Sąd zakazał też dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych słów o głosowaniach Gibały.

POLITYKA

Tusk o sprawie Marcina Romanowskiego

oprac. Karolina Wrońska

„Błędem jest, że ktoś taki jak Marcin Romanowski funkcjonował w życiu publicznym” – powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

W ubiegłym tygodniu sąd nieprawomocnie wydał list żelazny dla b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, podejrzanego w śledztwie odnoszącym się do Funduszu Sprawiedliwości. Premier został zapytany w poniedziałek przez TVN24, czy wydany list żelazny „to błąd taktyczny”.

W odpowiedzi szef rządu ocenił, iż „błędem jest, że ktoś taki jak Romanowski funkcjonował w życiu publicznym”. Jak dodał, jemu jest „dość obojętne”, czy b. wiceszef MS będzie miał list żelazny i będzie w Polsce przesłuchiwany z wolnej stopy.

– Szczerze powiedziawszy, tak naprawdę kompromitujące i istotne było to, że ktoś taki był w ogóle we władzach publicznych – powiedział Tusk. **PAP**

KRÓTKO

Gdynia

Po napadzie na jubilera przypłynęli do Gdyni

Gdyńscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Rumunii w wieku 31 i 37 lat, poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania w związku z napadem na sklep jubilerski w Oslo. Z ustaleń strony norweskiej wynika, że dwaj sprawcy zagrozili pracownikowi sklepu jubilerskiego nożem i ukradli wyroby ze złota o wartości kilkuset tysięcy koron norweskich. Mężczyźni uciekli z Norwegii promem, a do ich ujęcia doszło w Gdyni, dobę po rozboju.

Podkarpackie

Rusza Podkarpacki Czek Turystyczny

Dziś w samo południe rozpocznie się drugi nabór wniosków o Podkarpacki Czek Turystyczny, dający dopłaty do noclegów. W pierwszej turze 6630 czeków rozeszło się w godzinę, ale część zainteresowanych nie mogła ukończyć składania wniosku z powodu przeciążenia systemu. Czeki z drugiej tury będzie można wykorzystać od 7 października do 2 listopada. Dopłata obniży rachunek o 300 zł za pobyt obejmujący co najmniej dwa kolejne noclegi w obiekcie uczestniczącym w programie.

Łódź

Gangster z CHKS wpadł na terenie Niemiec

W 2005 roku w parku przy stadionie ChKS doszło do wymiany ognia między rywalizującymi łódzkimi gangami (grupami „Popeliny” i „Indianina”). Policja przeczesywała wtedy teren parku tyralierą w poszukiwaniu łusek i dowodów. Zatrzymany 51-latek odpowiada za oddanie wówczas 6 strzałów. Mężczyzna poszukiwany był od 2021 roku, ukrywał się na terenie Niemiec.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Rozwój Plus powstał po to, żeby zatrzymać te dwa bieguny cynizmu politycznego. Z jednej strony Donalda Tuska, z drugiej strony Grzegorza Brauna

MATEUSZ MORAWIECKI
Lider Rozwoju Plus

eprasa.pl 919a53176f

TALLIN

Estonia zmienia doktrynę wojskową i przesuwa wojska pod granicę z Rosją

oprac. Grzegorz Kuczyński

Estonia na stałe przesuwa wojska bliżej granicy z Rosją i kupuje broń do ataków w głąb terytorium agresora w ramach nowej doktryny „aktywnej obrony" – podał w poniedziałek dziennik „Financial Times".

Przedstawiciele estońskiego wywiadu podkreślili, że choć wojna w Ukrainie wiąże znaczne siły rosyjskie, ewentualne wstrzymanie walk lub zawarcie pokoju umożliwi Kremlowi przerzucenie dziesiątek tysięcy doświadczonych jednostek w rejon państw bałtyckich.

– Baliśmy się wojny w Ukrainie. Teraz boimy się końca tej wojny – podsumował wysoki rangą członek wywiadu Estonii.

Jak podaje „FT", dowództwo wojskowe i wywiad Estonii nie sądzą, by Moskwa dążyła do wojny na pełną skalę z NATO, przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę Estonia całkowicie zrewidowała dotychczasową strategię. Wnioski wyciągnięte z wojny w Ukrainie – że Rosja nie liczy się ze stratami ludzkimi i niszczy każdy skrawek zajętej ziemi – zmusiły Estonię do zmiany podejścia.

– Musimy zacząć od samej granicy i wygrywać już w pierwszych starciach. Z wojskowego punktu widzenia to bardzo wymagające. Nie możemy kształtować ruchów wroga, musimy budować nasze linie już dziś. To wysunięta obrona – powiedział „FT" dowódca 1. Brygady Piechoty płk Tarmo Kundla.

W ramach nowej strategii jednostki wojskowe są przenoszone z bazy w Tapa na północnym zachodzie kraju (ok. 130 km od granicy) bliżej wschodniej granicy. Plan przewiduje budowę nowej bazy w Johvi (50 km od granicy z Rosją) oraz infrastruktury w Narwie, która w razie kryzysu będzie mogła przyjąć do 1000 żołnierzy.

Działaniom tym towarzyszy zmiana profilu zakupów zbrojeniowych.

FOT. X/KAITSEVAGI

Ćwiczenia estońskiego wojska w pobliżu bazy Tapa na północnym zachodzie kraju

MADRYT

Przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii

oprac. Anna Nagel

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez w poniedziałek ogłosił przedterminowe wybory. Odbędą się one 29 listopada.

Sanchez podjął tę decyzję po piątkowej porażce rządu w głosowaniu w Kongresie Deputowanych nad większą ochroną najemców, której domagały się setki tysięcy manifestantów w całym kraju.

Uzasadniając swoją decyzję, Sanchez podkreślił potrzebę uzyskania nowego mandatu społecznego. Dekrety mieszkaniowe przewidywały m.in. wydłużenie obowiązujących obecnie umów wraz z zamrożeniem czynszu i ograniczenie możliwości obrotu mieszkaniami przez fundusze spekulacyjne.

– Żeby zrobić więcej, potrzebujemy odnowić i poszerzyć poparcie obywateli – powiedział premier. Przypomniał, że jego rząd przekazał wspólnotom autonomicznym najwięcej środków w historii, a gospodarka hiszpańska rozwija się najszybciej spośród krajów strefy euro.

Krajowi komentatorzy podkreślali w weekend, że część prominentnych przedstawicieli Partii Socjalistycznej, której przewodzi Sanchez, naciskała na niego w sprawie ogłoszenia wcześniejszych wyborów, aby wykorzystać „okienko możliwości", jakie stworzył trwający kryzys mieszkaniowy.

Wielu uczestników manifestacji domagało się przyjęcia dekretów, ale zostały one odrzucone głosami opozycji i niepodległościowej katalońskiej partii Junts, która wcześniej często współpracowała z rządem. **PAP**

BRAZYLIA

Bolsonaro bliżej prezydentury. Sojusznik Trumpa górą

Grzegorz Kuczyński

Prawicowy senator Flavio Bolsonaro zdobył najwięcej głosów w I turze wyborów prezydenckich w Brazylii i w II turze zmierzy się z obecnym szefem państwa Luizem Inacio Lulą da Silvą – wynika z danych opublikowanych przez Najwyższy Trybunał Wyborczy (TSE).

Bolsonaro otrzymał ponad 47 proc., a Lula ponad 45 proc. ważnych głosów. Różnica wynosi zaledwie dwa punkty procentowe, ale w sondażach to Lula był faworytem, więc ten wynik wprowadza w jego obozie nastrój porażki przed drugą turą, planowaną na 25 października.

– Jestem bardzo szczęśliwy z powodu tego wyniku. Ponad 56 milionów Brazylijczyków zagłosowało za zmianą. (...) Nie mogę się doczekać, by za trzy tygodnie przywrócić demokrację – skomentował te wyniki Flavio Bolsonaro, syn byłego prezydenta Jaira Bolsonaro, nazywanego czasem „tropikalnym Trumpem", który odbywa obecnie karę 27 lat więzienia za przygotowywanie zamachu stanu.

Lula przyznał, że liczył na zdobycie największej liczby głosów w I turze i zapowiedział, że podejmie walkę przed II turą. – Rozgrywka trwa. Jesteśmy teraz w dogrywce – dodał.

W większości przedwyborczych sondaży największą popularnością cieszył się Lula, ale jego przewaga nad Bolsonaro w ostatnich tygodniach malała i w niektórych badaniach oscylowała wokół granicy błędu statystycznego. W drugiej turze, planowanej na 25 października, analitycy prognozują zaciętą rywalizację między politykami.

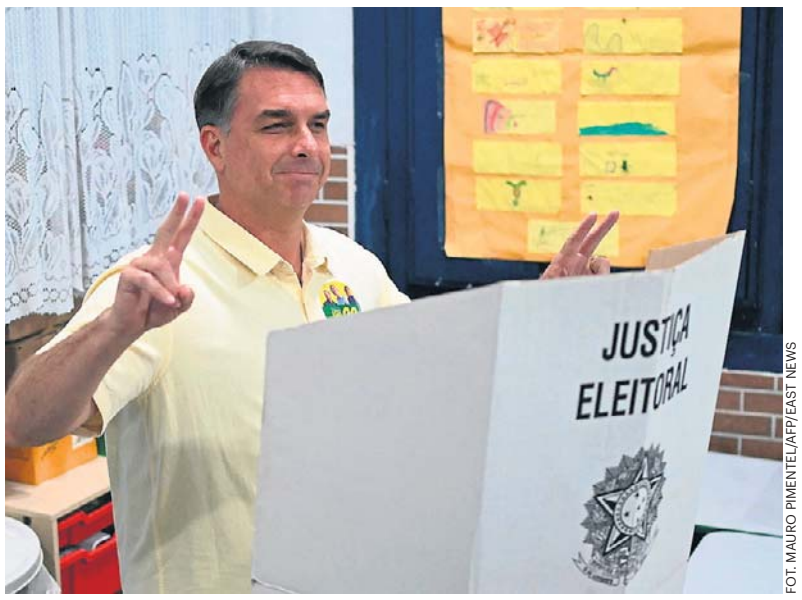

FOT. MAURO PIMENTEL/AFP/EAST NEWS

Flavio Bolsonaro wygrał I turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 25 października

Tsunami bolsonarystów

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta, Brazylijczycy wybierali w niedzielę również wszystkich 513 członków Izby Deputowanych i 54 z 81 senatorów, a także gubernatorów stanów i członków stanowych parlamentów. Partia Liberalna (PL) Bolsonaro odniosła sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Utrzymała m.in. fotel gubernatora stanu Sao Paulo i z 28 mandatami w Senacie będzie największym ugrupowaniem w tej wpływowej izbie.

Inny sojusznik Bolsonaro, były sędzia i senator Sergio Moro, został wybrany na gubernatora stanu Parana. Miejsca w Kongresie wywalczyło czterech członków rodziny Jaira Bolsonaro – podał portal Gazeta do Povo. Jego żona Michelle zdobyła mandat w brazylijskim Senacie, reprezentując Dystrykt Federalny. Miejsce w Senacie wywalczył również jeden z jego synów, Carlos, a inny, Jair Renan, dostał się do Izby Deputowanych. Mandat posła zdobył też brat Jaira Bolsonaro, Renato.

Prawica kontra lewica

Flavio Bolsonaro zapowiada uszczuplenie administracji publicznej, cięcia podatkowe i inne probiznesowe reformy, a także zacieśnienie relacji z USA i twardą walkę z brutalną przestępczością, którą Brazylijczycy wskazywali przed wyborami jako najpoważniejszy problem.

80-letni Lula, uznawany za ikonę latynoamerykańskiej lewicy, ubiega się o czwartą kadencję na stanowisku szefa państwa. Zapowiada kontynuację i rozszerzanie obecnej polityki rządu.

Komentatorzy zwracają uwagę, że w I turze wyborów prezydenckich Brazylijczycy oddali ponad 2,2 mln głosów „na nikogo" i ponad 3,6 mln głosów nieważnych, znacznie więcej niż w poprzednich wyborach z 2022 r.

SZTOKHOLM

Przyznano Nobla w dziedzinie medycyny

oprac. Anna Nagel

Karl Deisseroth, Peter Hegemann i Georg Nagel to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny medycyny lub fizjologii. Zostali oni docenieni za odkrycia dotyczące aktywowanych światłem kanałów jonowych i optogenetyki.

Dzięki odkryciom tegorocznych laureatów Nagrody Nobla możliwy stał się rozwój optogenetyki – metody polegającej na kontrolowaniu aktywności określonej grupy neuronów za pomocą światła. Może to pomóc w rozwoju terapii, m.in. chorób neurologicznych.

– Optogenetyka stwarza możliwości mapowania mózgu, o jakich dawniej mogliśmy jedynie marzyć" – podkreślił w poniedziałek Per Svenningsson, przewodniczący Komitetu Noblowskiego, podczas ogłaszania nazwisk laureatów Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny.

Dwaj tegoroczni nobliści, niemieccy badacze Peter Hegemann (ur. w 1954 r.) oraz Georg Nagel (ur. w 1953 r.), dokonali odkrycia aktywowanych światłem kanałów jonowych w jednokomórkowych glonach, a trzeci laureat, Amerykanin Karl Deisseroth (ur. w 1971 r.), wykorzystując ich odkrycia, rozwinął optogenetykę.

W praktyce osiągnięcia noblistów mogą doprowadzić do skutecznego leczenia m.in. widzenia i różnych schorzeń neurologicznych, np. choroby Parkinsona, za pomocą głębokiej stymulacji mózgu.

Nobliści podzielą się po równo nagrodą w wysokości 12 milionów koron szwedzkich (ok. 4,7 mln złotych).

eprasa.pl 919a53176f

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,71	5,17	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 05.10.2026, G. 12:00

PRACA

Nadchodzą złote czasy dla tych pracowników. Szturmem wchodzą do kolejnych branż

– Widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna. Może być również bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B – mówi Strefie Biznesu Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR.

Agnieszka Kamińska

FOT. 123RF

Coraz więcej branż jest zainteresowanych pracownikami tymczasowymi

Strefa Biznesu: Czy praca tymczasowa może zyskać po reformie PIP jako alternatywa dla umów zlecenia lub B2B? Na jakich stanowiskach pracy i w jakich branżach może być dobrą alternatywą?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR: W mojej ocenie tak. Praca tymczasowa nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B. Szczególnie tam, gdzie: zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczana głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki, co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce. Poza tym pracownicy produkcji, operatorzy maszyn w branżach automotive, FMCG. Można też wymienić handlowców, pracowników obsługi klienta, sprzedawców w sklepach czy centrach obsługi klienta. Można powiedzieć, że będą to stanowiska blue collar i proste white collar.

Czy planowane nowe przepisy o pracy platformowej mogą sprawić, że praca tymczasowa będzie częściej wykorzystywana w tej branży?

Liczę, że tak będzie. Dziś rynek pracowników platformowych opiera się głównie o formy zatrudnienia cywilnoprawne, często niejasne formy rozliczenia. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna.

Czy firmy już teraz bardziej interesują się pracą tymczasową?

Tak, widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności.

W jakiej kondycji jest teraz praca tymczasowa w Polsce i czy wpływa na nią ma np. sytuacja legislacyjna w kraju, związana choćby ze zmianami w inspekcji pracy? A może też inne, globalne zmiany są tu istotne?

Praca tymczasowa stabilizuje się, a od drugiej połowy 2025 r. obserwujemy umiarkowane odbicie. Wprawdzie obroty agencji wzrosły o około 4%, jednak według raportów PFHR znaczna część tego wzrostu wynika z podwyżek wynagrodzeń. Firmy nadal bardzo ostrożnie podchodzą do zwiększania zatrudnienia. Niewątpliwie wpływ sytuacji geopolitycznej, ekonomicznej i legislacyjnej ma wpływ na taki stan rzeczy. Spośród czynników ograniczających możemy wymienić słabą koniunkturę w Niemczech, która wpływa na spadki w branży automotive, ostrożność firm z realizacją nowych inwestycji, rosnące koszty energii i koszty pracy (w ostatnich 5 latach jest to ponad 70% wzrostu) czy też skomplikowane i zmienne procedury legalizacyjne. Wiele firm automatyzuje też swoje procesy i naturalnie spada zapotrzebowanie. Czynniki, które mogą wspierać rozwój pracy tymczasowej w kolejnych latach, to potrzeba stworzenia elastycznego bufora w sytuacji wzrostu lub spadku zamówień. Firmy nie chcą zwiększać wewnętrznego zatrudnienia. Istotny jest tu również rozwój e-commerce, logistyki, obronności i nowych inwestycji zagranicznych przy jednoczesnym deficycie kandydatów i konieczności rekrutacji i zatrudniania obcokrajowców. Spośród czynników prawnych pozytywny wpływ na rozwój pracy tymczasowej będą miały działania rządu w zakresie ograniczania ryzykownych modeli outsourcingu personalnego oraz zaimplementowana reforma PIP i większe ryzyko reklasyfikacji pozornych umów zlecenia oraz B2B.

Czy są jakieś branże, które szczególnie planują rozwijać pracę tymczasową?

Największy potencjał wzrostu pracy tymczasowej widzimy w branżach o dużej sezonowości i rotacji – jak logistyka, magazyny, branża e-commerce, zaawansowanej produkcji elektroniki, komponentów przemysłowych, produkcji baterii. Inne to produkcja spożywcza oraz obronna i okołoobronna. Patrząc na kolejne projekty ustaw, a szczególnie ustawę o platformach, widzimy również szansę na wzrost zapotrzebowania na pracę tymczasową wśród pracowników platform. Jest to nieregularna, często sezonowa lub projektowa praca, gdzie praca tymczasowa mogłaby się bardzo dobrze sprawdzić.

Jakie są zarobki w pracy tymczasowej? Wiele osób uważa, że płaca w tej formule zawsze oznacza najniższą krajową.

Nie, praca tymczasowa nie oznacza automatycznie najniższej krajowej. Pracownik tymczasowy nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia niż porównywalny pracownik zatrudniony bezpośrednio przez pracodawcę. Jeżeli operator zatrudniony przez zakład otrzymuje określoną stawkę i premię stanowiskową, porównywalny pracownik tymczasowy powinien być objęty takimi samymi warunkami. W rzeczywistości najniższa krajowa dotyczy najczęściej najniższych stanowisk pomocniczych lub produkcyjnych. W przypadku stanowisk specjalistycznych – wymagających wiedzy, doświadczenia lub szczególnych umiejętności – stawka jest wyraźnie wyższa. Rynek kandydatów sam też reguluje stawki.

eprasa.pl 919a53176f

STREFA AGRO | FOLKLOR

Koniec chowania Polski w szafie. Był obciach, a dziś się zachwycają

Zabieram Was, szanowni Czytelnicy, na wycieczkę i zakupy. Odwiedzimy Milanówek, Bolesławiec i Włocławek. Wyboiste drogi od ckliwych sentymentów i poczucia obciachu poprowadzą nas do wysokich lotów w biznes klasie.

Agata Wodzień-Nowak

Naszą przewodniczką będzie ludowizna w nowym i masowym wydaniu. Odkrywamy swoje korzenie, zachwycamy się nimi i to w coraz młodszej grupie. Łyżkę dziegciu do beczki miodu dołoży etnolog Magdalena Trzaska. Ruszacie ze mną do zapomnianego świata polskiego folkloru? Dziś okazuje się wystarczająco egzotyczny.

Zauważyliście, że znana polska marka Reserved, obecna w niemal każdym centrum handlowym, pokusiła się o kolekcję ubrań inspirowaną folkiem? A może szukaliście biżuterii na prezent i odwiedziliście sklep jubilerski W. KRUK, gdzie czekają kolczyki odwzorowujące polski haft? Koleżanka z pracy pije kawę w ceramicznym kubku z Bolesławca albo fajansie z Włocławka? To tylko kilka z przykładów biznesów, które sięgają do kultury ludowej.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przewodniczka w naszej podróży. Przyznaje, że mało o kulturze tradycyjnej nawet mówiono, a wręcz traktowano folk jako obciach.

– To się zmienia i bardzo dobrze. Cieszę się, że te motywy w ogóle zaczynają pojawiać się w przestrzeni publicznej i że ludzie po nie sięgają, niezależnie od tego, czy są to projektanci, producenci ubrań czy twórcy innych produktów.

Pierwszy przystanek – Włocławek ze swoim fajansem zdobi nasze ubrania

Zwiedzanie zaczynamy od południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Włocławek słynie z unikalnego fajansu. Młodsza część naszej wycieczki zapyta, czym ów fajans jest. To rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia. Taką ceramikę zazwyczaj pokrywa się szkliwem.

Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki Reserved z grupy LPP. Pojawiły się w sprzedaży w lipcu 2026.

„Re.Desing to kolekcja specjalna, inspirowana polskim dziedzictwem. W nowoczesny sposób interpretuje motywy ceramiki z Włocławka, łącząc je z najświeższymi trendami z wybiegów", komunikuje marka. Dodaje, że inspiracją do powstania kolekcji była autentyczna fascynacja polską kulturą i podróż do Muzeum Etnograficznego.

Co ważne, sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski. Kolekcja Re.Design jest dostępna w takich krajach, jak Chorwacja, Włochy, Niemcy, Wielka Brytania. Dodatkowo online w ponad 30 krajach, przekazuje sieć Strefie Biznesu.

– Projekty były po stronie Reserved, natomiast malarki z Fajansu Włocławek przygotowały dla marki Reserved specjalny wzór, malowany ręcznie, który został przełożony na projekty – wyjaśnia nam Anna Matrasze z LLP, właściciela marki.

Z wzorami folklorystycznymi romansuje lub romansowała na swoich ubraniach m.in. Wólczanka, Medicine czy Zara. Przykłady oczywiście można by mnożyć, bo zdecydowanie liczniejsi, choć niszowi są rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie skromniejszą skalę i z mniejszym rozgłosem, ale dbałością o detale (np. Sklep ludowy, Artfolk czy Kokofolk).

Co na to nasza przewodniczka po świecie folkloru? – Bardzo się cieszę, że ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak jak mieszkańcy Włocławka odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to wydobywać oraz pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

– Byłoby dobrze, gdyby rosła też ogólna świadomość społeczna, że istnieje nie tylko Bolesławiec, a może nawet nie tylko Włocławek, ale wiele innych regionów z własnym, wyjątkowym dziedzictwem. Chodzi o to, żeby coraz więcej miejsc zaczęło sięgać po swoje tradycje i je eksponować, a dzięki temu żeby ta świadomość stopniowo wzrastała.

– Zresztą tym zajmuje się również nasza instytucja. Staramy się pokazywać i zachęcać do odkrywania tego, co mamy na miejscu, tego, co jest charakterystyczne dla poszczególnych regionów. Uważam więc, że jest to bardzo dobry kierunek. Od czegoś trzeba zacząć. Myślę, że sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – dodaje specjalistka z NIKiDW.

FOT. W.KRUK

Biżuteria inspirowana haftem trafiła do sklepów W.KRUK

Przystanek drugi – biżuteria inspirowana haftem z Podhala i Ciechanowa oraz apaszki z Milanówka

Część z uczestniczek naszej podróży ma zapewne apaszkę, od kilku sezonów bardzo modny dodatek. Świadoma jest tego marka biżuteryjna W.KRUK, która przygotowała w 2026 r. kolekcję New Folk. Składają się na nią kolczyki, pierścionki, bransoletki czy wisiorki. Całość dopełniają apaszki. Kolekcja jest w sprzedaży od lipca 2026.

Zatem zajeżdżamy z naszą wycieczką do Milanówka w województwie mazowieckim, gdzie powstały apaszki dla W.KRUK. Autentyczność i szycie w Polsce to fakt, który zasługuje na szczególną uwagę.

W biżuterii z kolekcji odnaleźć można nawiązania do haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa oraz Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo, wskazuje sama firma biżuteryjna.

Skoro już tak wędrujemy trochę po mapie, to gdzie szukać autentycznego polskiego haftu?

– Właściwie wszędzie – odpowiada M. Trzaska. – Mamy haft kaszubski, kujawski, wielkopolski, a także na przykład haft sieradzki w regionie łódzkim. Jest tego naprawdę bardzo dużo. Myślę, że w przyszłym roku przygotujemy nawet wystawę poświęconą haftom regionalnym. Chcemy pokazać, że tradycja haftu wciąż żyje, ma silny związek z regionami, a zarówno wzornictwo, jak i kolorystyka są charakterystyczne dla poszczególnych części kraju. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

To właśnie sprawia, że haft może stać się elementem, który wiele mówi o naszej tożsamości. Nawet niewielki, naszyty gdzieś motyw może nieść informacje o tym, skąd pochodzimy i z jaką tradycją się identyfikujemy.

– Niedawno organizowaliśmy konkurs na współczesny strój inspirowany konkretnym strojem ludowym, a nie mieszanką różnych elementów z wielu tradycji. Powstały bardzo ciekawe projekty, w których wykorzystywano motywy zaczerpnięte ze strojów ludowych, takie jak haft, charakterystyczna kolorystyka czy koronki. Te elementy zostały przeniesione do współczesnych ubrań po to, by opowiedzieć tę historię dzisiejszym językiem, bardziej zrozumiałym dla współczesnych odbiorców. Jednocześnie udało się zachować symbolikę i znaczenie tych motywów, dzięki czemu nie utraciły one swojego kulturowego kontekstu – wyjaśnia etnolog.

Firma jubilerska komunikuje, że dzięki pracy jubilerów Manufaktury W.KRUK tradycyjne motywy zyskały współczesną formę. Kolekcja New Folk łączy inspiracje polskim folklorem z nowoczesnym wzornictwem, a jej osią są motywy haftu, obecne zarówno w rzemiośle ludowym, jak i jubilerskim. Kampania zestawia ze sobą różne pokolenia, doświadczenia i wrażliwości. Pokazuje dialog między tradycją a współczesnością.

Z trzeciego przystanku odlatujemy biznes klasą. Prosto z Bolesławca do Chin i Korei

Nasza wycieczka po świecie folkloru we współczesnym wydaniu przesiada się na pokład samolotu. Od marca 2026 r. ceramika z Manufaktury w Bolesławcu jest obecna na pokładach samolotów PLL LOT w serwisie LOT Business Class na rejsach między Warszawą a Tokio (Narita). Wygląda na to, że zastawa została dobrze przyjęta, ponieważ od 1 lipca korzystają z niej również pasażerowie podróżujący w klasie biznes na trasach z Warszawy i Wrocławia do Seulu. Wybrane elementy kolekcji trafiły także do serwisu LOT Premium Economy.

Jak podaje LOT, zastawa została zaprojektowana specjalnie dla narodowego przewoźnika i stanowi element strategii budowania doświadczenia premium na pokładzie. LOT podkreśla, że współpraca z Manufakturą w Bolesławcu jest również formą promocji polskiego wzornictwa i rzemiosła za granicą.

Jesteśmy zachwyceni po wystawie, ale przed nami lekcja o znaczeniu

Jak się macie Czytelnicy podróżnicy po takim zwiedzaniu? Pora skomentować to, co widzieliśmy do tej pory, jako całość.

Czy wzory na marynarkach i kolczykach są autentyczne, czy tylko inspirowane folklorem? Etnolog, którą o to pytamy, przyjrzała się wzorom i ocenia, że w wielu przypadkach są to dosłowne zapożyczenia. – Tylko trochę brakuje mi tutaj kontekstu. Oczywiście trudno wymagać, żeby do ubrań była dołączona karteczka z informacją, czym jest dany wzór i skąd pochodzi. Ale ponieważ tej wiedzy brakuje, ludzie tak naprawdę nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie wiedzą, z czego te wzory czerpią, z jakiego regionu pochodzą, co dawniej oznaczały ani przy jakich okazjach się pojawiały.

eprasa.pl 919a53176f

STREFA AGRO | ZWIERZĘTA

To jedna z najlepiej płatnych prac w rolnictwie

W serwisach ogłoszeniowych na przełomie września i października widnieje po 100 ogłoszeń z ofertami pracy dla dojarza. To kluczowa osoba w każdym gospodarstwie mleczarskim.

Agata Wodzień-Nowak

Liczy się wydajność i jakość uzyskiwanego mleka, a także kondycja krów, które dostarczają tego surowca. Dbanie o jedno i drugie należy często łącznie do obowiązków pracownika. Właściciele obór oferują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych zarobku.

Nie musisz umieć – w pracy doszkolą, a płaca na rękę ma wynieść nawet 9 tys. zł

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna z Wielkopolski poszukuje pracownika na stanowisko oborowego/dojarza i z ogłoszenia wynika, że taka osoba ma zarabiać miesiecznie 11 000--12 000 zł brutto. Dodaje, że wynagrodzenie na rękę wyniesie około 8-9 tys zł. Zatrudnienie ma być legalne i stabilne, ze składkami ZUS. W zakresie obowiązków pojawia się obsługa zwierząt gospodarskich, dój krów, utrzymanie porządku w miejscu pracy. Nie ma wymogów, jest za to dopisek o możliwości przyuczenia.

W Polsce w zasadzie nie istnieją komercyjne szkolenia dedykowane typowo udojowi. Jego elementy pojawiają się na szerszych kursach kwalifikacyjnych dla rolników, a poza tym szkolenia prowadzą same firmy i gospodarstwa dla nowo przyjętych osób. Dlatego doświadczenie jest szczególnie cenione przez pracodawców – oszczędza czas na naukę i od razu zapewnia wydajność działań. Oczywiście system pracy i przede wszystkim sprzęt mogą różnić się między poszczególnymi oborami, więc chwila na wdrożenie i tak będzie potrzebna.

Zanim krowy wydoją się same, w gospodarstwach potrzebni są pracownicy

Przyszłością ma być automatyzacja doju, która odciąża gospodarstwa, skraca czas pracy i liczbę potrzebnych osób. Zanim to jednak nastąpi na szeroką skalę, potrzebni są pracownicy. Pomocy poszukuje gospodarstwo z województwa kujawsko-pomorskiego. „Zatrudnię pracownika lub pomocnika przy udoju krów mlecznych. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i zaangażowania". Wskazano kwotę brutto miesięcznie między 4,7 a 7 tys. zł.

Od 5 do 10 tys. zł ma zarobić dojarz w Warmińsko-Mazurskiem. Gospodarstwo rolne specjalizujące się w gospodarstwie mlecznym zatrudni osoby na stanowiska:

- dojenie krów;
- obsługa i żywienie cieląt.

Oczekiwania są niewielkie: mile widziane doświadczenie w pracy ze zwierzętami oraz umiejętność pracy w zespole. Pracownik ma zyskać stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość rozwoju zawodowego.

FOT. PIXABAY.COM

Praca dojarza często odbywa się w systemie zmianowym. Krowy są dojone zwykle dwa razy dziennie

Do pensji 5-7 tys. zł na rękę dojarza będzie mieszkanie, wyżywienie i... alkomat

Godziny porannego udoju mogą być kłopotliwe w dojazdach, dlatego część gospodarstw przewiduje osobne pokoje lub mieszkania dla pracowników. Takie ogłoszenie pochodzi z województwa mazowieckiego. Praca w gospodarstwie rolnym dla dojarza obejmuje mieszkanie i wyżywienie, wynagrodznie 5-7 tys. zł miesięcznie na rękę. Praca w systemie 4 dni pracy (po 10 godzin dziennie) i 2 dni wolnego. Pracownik dostanie zakwaterowanie w domu z własnym pokojem.

Właściciel gospodarstwa pisze, że jest ono nastawione na ciągły rozwój i ograniczanie pracy fizycznej oraz godzin pracy, a prace ręczne są ograniczone do minimum. Stado liczy 60 krów i 30 jałówek. Dój odbywa się w oborze uwięziowej w dwie osoby – każda ma po 4 aparaty udojowe nowego typu z podciągaczami, które pozwalają na odłączanie krów automatyczne. Dalej dość szczegółowo opisuje pory pracy i zadania.

Rano praca odbywa się od godziny 5 do 11, wieczorem od 16 do 20.

- 5.00-5.15 Podgarnięcie paszy i przygotowanie do doju;
- 5.15-7 Dój;
- 7-9: Mycie sprzętu udojowego, zbieranie niedojadów z stołu paszowego, ścielenie;
- 16. 00-17.15 Podgarnięcie paszy, ścielenie i przygotowanie do doju;
- 17.15-20 Dój i zakończenie prac.

Na koniec rolnik dodaje: „W gospodarstwie posiadamy alkomat. Nie tolerujemy picia w godzinach pracy".

Łódzkie. Tu także trwa poszukiwanie pracownika, który zajmie się dojem krów. Pensja z ogłoszenia to 8-10 tys. zł miesięcznie brutto.Czytamy w nim: „Zatrudnię osobę do pracy w gospodarstwie mlecznym przy udoju krów i codziennej obsłudze stada. Obowiązki: dój krów, pojenie cieląt, obsługa zwierząt, utrzymanie porządku w obrębie obory i hali udojowej. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, pracę w przyjaznej atmosferze".

Zachodniopomorskie i ogłoszenie o tytule: „Dojarz-dojarka krów mlecznych" ma przynieść zarobki 7-7,6 tys. zł miesięcznie brutto. Pracowników poszukuje firma, która tłumaczy, że można zarobić więcej, gdy pracownik zdecyduje się na większą liczbę dni dojenia. Firma zatrudnia ludzi tylko na umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełni opodatkowaną i „ozusowaną", z pełnopłatnym urlopem.

Pracodawca specjalizujący się w hodowli mlecznej wymaga od kandydatów prawa jazdy kategorii B i własnego środka transportu, bo tylko tak będą w stanie dojechać do pracy. Mile widziane będzie doświadczenie przy dojeniu lub przy innych pracach w gospodarstwie rolnym.

LOGISTYKA | KOLEJE

Zagraniczne firmy patrzą na Polskę. Ten rynek jest dla nich wyjątkowo otwarty

Dorota Mariańska

– W najbliższym czasie czekają nas inwestycje związane z rynkiem niemieckim, bo planujemy zakupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach – powiedział Strefie Biznesu Wiesław Nowak, prezes Grupy ZUE.

– Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem – dodał.

Z Wiesławem Nowakiem, prezesem Grupy ZUE, rozmawialiśmy podczas Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski. Local First".

W Niemczech ZUE obecna jest od 2025 roku. Wiesław Nowak nie ukrywa, że to trudny rynek. Dlaczego? – Ze względu na bardzo duże sformalizowanie i prawdziwy local content – podkreśla. – Dla przykładu mogę powiedzieć, że przez rok uzyskiwaliśmy certyfikację na wykonywanie robót trakcyjnych w Niemczech. Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem. Tak naprawdę musimy dysponować maszynami, które są zcertyfikowane do stosowania przez Deutsche Bahn, w praktyce w większości wyprodukowanymi na rynku niemieckim. Jest to również rynek, pod względem prowadzenia budów, bardzo sformalizowany, rzekłbym, że nawet zbiurokratyzowany, ale z dobrymi perspektywami. Myślę, że w tej chwili z największymi perspektywami, gdyż w Niemczech faktycznie infrastruktura prosi się o odbudowę – wyjaśnił Nowak.

Teraz spółka planuje kupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach.

A jak w porównaniu do niemieckiego wypadają polski i rumuński rynek? Przypomnijmy, że Wiesław Nowak założył ZUE w Polsce w 1991 roku, a spółkę w Rumunii Grupa ma od 2022 r.

– Polski rynek jest rynkiem bardzo otwartym dla wykonawców z zewnątrz. I równocześnie jest to rynek bardzo dobrze formalnie zorganizowany – ocenił prezes Grupy ZUE.

– Jeżeli idzie o rynek rumuński, to ja rynek zamówień publicznych w Rumunii oceniam mniej więcej tak jak polski rynek zamówień publicznych na początku lat dwutysięcznych. Choć muszę przyznać z uznaniem, że Rumuni bardzo szybko uczą się absorbować zarówno środki unijne, jak i prowadzić kontrakty – dodał.

Jak wskazał prezes Nowak, aktualnie przychody ze spółek zagranicznych stanowią około 16 procent przychodów Grupy.

Natomiast zapytany o to, czy poza Rumunią i Niemcami ZUE myśli o rozwoju na kolejnym rynku zagranicznym, odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. – Jeżeli się chce dobrze działać na danym rynku, to trzeba swoją pozycję budować powoli i skutecznie – stwierdził Wiesław Nowak.

– Oczywiście składamy również oferty w krajach sąsiednich z zakresu infrastruktury miejskiej, na przykład w Słowacji, ale to jest jeszcze inny rynek. Tam dwa razy wygraliśmy przetarg i dwa razy został unieważniony ze względu na brak środków finansowych. Teraz skupiamy się głównie na tych dwóch krajach – dodał.

Prezesa ZUE zapytaliśmy również o to, czy prace utrzymaniowe stają się segmentem równie perspektywicznym, co realizacja dużych robót budowlanych.

– Dla nas jest to ważna część działalności i uważam, że ona jest niezbędna. Czekamy, aż urynkowi się również rynek utrzymaniowy na kolei, bo przecież nie będziemy bez końca budować. To wszystko, co wybudowaliśmy dotychczas i wybudujemy w najbliższym czasie, trzeba będzie utrzymać w określonych parametrach – powiedział Wiesław Nowak.

– A po drugie, na infrastrukturze szynowej zdarzają się wypadki, zdarzają się awarie i to wszystko trzeba naprawiać jak najszybciej. Potrafimy to robić i chcielibyśmy to robić również na rynku kolejowym – dodał.

Dopytywany, kiedy może dojść do wspomnianego urynkowienia, odpowiedział: Jaskółki powoli przelatują w PKP PLK, ale bardzo powoli.

eprasa.pl 919a53176f

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 mld zł

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami.

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają systemowi pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.

FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 mln zł inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl 919a53176f

FOT. 123RF

Badanie CBOS pokazuje, że mężczyźni coraz częściej angażują się w obowiązki domowe – ale większość z nich to ciągle domena kobiet

Czasy siłaczek nie minęły, czyli zarobiony jak współczesna kobieta

Niby jest lepiej, niby mężczyźni coraz chętniej biorą na siebie część obowiązków domowych, przede wszystkim tych związanych z wychowaniem dzieci, ale wciąż to głównie kobiety gotują, sprzątają, robią zakupy, a przede wszystkim organizują życie rodzinne

Dorota Kowalska

Anna, 56 lat, wciąż czynna zawodowo. Do pracy wyjeżdża bladym świtem. Tak umówiła się z szefem: zaczyna o godz. 6.00, żeby skończyć wcześniej i uniknąć popołudniowych korków. Wraca do domu około godz. 16.00, porządkuje poranny bałagan, gotuje obiad, chyba że został z poprzedniego dnia, jeśli trzeba, zajmuje się wnukami. Tak naprawdę dopiero wieczorem ma czas, żeby poczytać książkę czy obejrzeć w telewizji jakiś film.

– Tak było właściwie od zawsze: to ja gotuję, włączam pralkę, sprzątam, robię zakupy, dbam o ogródek przed domem. Adam, znaczy mąż, naprawia przeróżne sprzęty, zajmuje się takimi męskimi sprawami – opowiada.

Całe mieszkanie sprząta raz w tygodniu, najczęściej w soboty. W tygodniu dba, żeby skarpetki nie leżały pod krzesłem, łóżko było zaścielone, naczynia włożone do zmywarki, pranie robi co trzeci, czwarty dzień. Czasami, jeśli jest taka potrzeba, odbiera wnuczkę z przedszkola albo wnuka ze szkoły i zajmuje się nimi do powrotu rodziców.

– Mieszkamy w domku jednorodzinnym: córka z zięciem zajmują piętro, my parter. Więc tak naprawdę wnuki są u nas bardzo często – wybucha śmiechem.

Zauważyła, że u znajomych jest podobnie: to panie dbają o dom, panowie naprawiają domowe sprzęty, czasami pomagają w zakupach. Tyle.

– Ale u córki jest już zupełnie inaczej. Zięć gotuje, pomaga w sprzątaniu, zajmuje się dziećmi: jeździ z nimi na wszystkie zajęcie dodatkowe, chodzi na basen. Więc myślę, że to młodsze pokolenie inaczej niż nasze podchodzi do podziału obowiązków domowych – mówi Anna.

I dodaje, że młode kobiety nie dają się już tak łatwo zagonić do garów i pieluch. Coraz częściej wciągają swoich partnerów do domowych obowiązków.

– Kiedyś było tak, że kobieta siedziała w domu i zajmowała się dziećmi, a to mężczyzna utrzymywał rodzinę. Dzisiaj kobiety pracują zawodowo na równi z mężczyznami, zdarza się, że zarabiają więcej niż oni, więc siłą rzeczy podział obowiązków musiał się zmienić – zauważa. Chociaż, umówmy się, ona i jej koleżanki pracowały, a i tak to głównie one zajmowały się domem. Tyle że ich córki są już inne.

Panowie częściej pomagają

Pewnie coś w tym jest. Z najnowszego raportu CBOS wynika, że w ciągu ostatnich ośmiu lat zaszły bardzo wyraźne zmiany w podziale obowiązków domowych, a przynajmniej w deklaracjach osób biorących udział w badaniu. Obecnie częściej obowiązki te są współdzielone, a rzadziej niż wcześniej spoczywają wyłącznie na barkach kobiet.

Mimo tego, w zdecydowanej większości polskich domów, wyłącznie kobiety prasują (74 proc.), robią pranie (70 proc.), a w nieco ponad połowie – jedynie na barkach kobiet spoczywa przygotowywanie posiłków (53 proc.) oraz wykonywanie gruntownych, większych porządków (51 proc.). Zwykłe, codzienne porządki najczęściej są wykonywane wspólnie lub różnie (50 proc.), podobnie jak zmywanie naczyń (w tym obsługiwanie zmywarki) (49 proc.) oraz codzienne zakupy (57 proc.), choć trudno tu mówić o egalitarnym podziale tych obowiązków, gdyż

eprasa.pl 919a53176f

w znacznej części gospodarstw wykonują je wyłącznie kobiety, a w relatywnie niewielu – wyłącznie mężczyźni.

Z kolei wyraźną domeną mężczyzn jest wykonywanie drobnych napraw (81 proc.) oraz zlecanie usług do wykonania (63 proc.).

„Obowiązki opiekuńczo-wychowawcze najczęściej przypadają w udziale przedstawicielom obu płci – wspólnie lub na zmianę. Dotyczy to opieki nad dziećmi (40 proc.), odrabiania lekcji z dziećmi (22 proc.) czy też opieki nad zwierzętami domowymi (48 proc.). Jeśli jednak nie są one sprawowane wspólnie, to częściej wykonywane są wyłącznie przez kobiety niż wyłącznie przez mężczyzn. Opieka nad osobami z niepełnosprawnościami równie często sprawowana jest wspólnie (10 proc.), co wyłącznie przez kobiety (10 proc.). Wyłączne zaangażowanie mężczyzn w tym względzie jest bardzo niewielkie (2 proc.)" – czytamy w raporcie CBOS.

Decyzje podejmujemy najczęściej razem, chociaż w kwestiach kulinarnych to kobiety rządzą (51 proc.). W większości polskich domów decyzje dotyczące zwykłych, bieżących spraw (61 proc.), a także większych wydatków (78 proc.), sposobów spędzania czasu (83 proc.), spotkań rodzinnych czy towarzyskich (84 proc.) oraz wyjazdów wypoczynkowych (84 proc.) są podejmowane wspólnie lub zamiennie. Ustalenia odnoszące się do sposobów wychowania dzieci również z reguły wypracowywane są wspólnie (49 proc.). W gospodarstwach domowych, w których decyzje nie są podejmowane wspólnie, rozstrzygający głos częściej należy do kobiet niż do mężczyzn.

Problem stary jak świat

Podział domowych obowiązków, to temat rozmów i kłótni. O tym, że budzi sporo emocji, świadczą chociażby fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Dziewczyny, powiedzcie mi, jak wygląda u Was podział obowiązków domowych w małżeństwie. Ja jestem strasznie rozżalona i zła na swojego męża, ponieważ czuję się wykorzystywana. Obecnie jestem w domu z dzieckiem, które ma pół roku i wszystkie obowiązki domowe spoczywają na mnie. Mąż praktycznie nic nie robi. Przed ślubem zapewniał mnie, że będziemy partnerami, przed urodzeniem dziecka goniłam go do roboty i zawsze musiał coś w domu zrobić. Teraz chyba uważa, że skoro jestem w domu to mogę robić wszystko i tylko mi powtarza, że nie da się zrobić w gary. Rano to ja ogarniam dom, biorę dziecko na spacer, gotuje obiad, sprzątam. Wszystko robię na bieżąco i staram się nie mieć żadnych zaległości. Tak więc zawsze jest czysto i obiad na dwa dania. Wkurza mnie to, że mąż nigdy nie ogarnie po sobie, zawsze muszę pokazać placem, na kibelku potrafi przesiedzieć z 40 min, zwykle przed i po pracy, bo tam ma spokój. (...) Co mam mu powiedzieć, albo zrobić, bo nie chcę być i nigdy nie godziłam się na bycie czyjąś służącą".

Internauta2: „Mój pracuje fizycznie i nie miałabym serca po 10 godzinach ciężkiej pracy w upale gonić go do garów. Ja obiad robię na dwa dni, w tygodniu ogarniam mieszkanie A większe sprzątanie robimy w sobotę. Mamy dwójkę małych dzieci i nawet mam czas wypić ciepłą kawę".

Internauta 3: „ U nas było podobnie, ja zajmowałam się z rana domem, mąż po pracy coś pomógł. Nigdy nie miałam ciśnienia, żeby były dwa dania, dom wylizany, wszystko perfekt zrobione. Co chciałam to zrobiłam, nie zgrywałam wonder woman".

Internauta4: „Mój też pracuje fizycznie, jest policjantem. Ale czy to znaczy, że ja wszystko mam robić w domu? Kiedy on ma czas na spokojne zjedzenie obiadu, grę na telefonie. A jego opieka nad dzieckiem sprowadza się do położenia małej na macie i drzemania sobie".

Internauta5: „Same jesteście sobie winne, jeszcze może do tego dwudniowego obiadu deser zaproponuj, zimne piwko i kapcie, żeby pan i władca mógł się zrelaksować po pracy. Raz, drugi, trzeci nie dostałby obiadu albo nie miał czystych gaci, to wiedziałby, jak posprzątać swój dom i zająć się swoim dzieckiem, ale głaszczcie dalej i płaczcie, że on się nie domyślił".

Internauta 6: „U nas też na początku były jazdy o sprzątanie. Mąż wracał z pracy i przed tv odpoczywał. Parę razy się wydarłam i już po problemie. W sobotę on sprząta. Co drugi dzień on robi obiad. Wynosi śmieci on – przy sortowaniu to musi wynosić codziennie. Powiedziałam, że służąca nie będę i zakumał".

Internauta7: „Ja akurat jestem w domu z dziećmi, a mąż pracuje w różnych godzinach i w różnych dniach. Do jego obowiązków należy: wyrzucanie śmieci, odkurzanie i mycie podłogi, sprawdzanie skrzynki pocztowej, kupowanie rano pieczywa, robienie opłat, obcinanie dzieciom paznokci i kąpanie dzieci, w nocy wstaje do najmłodszego, jeśli zachodzi taka potrzeba. Do wspólnych obowiązków należy: mycie naczyń i ewentualnie ubieranie dzieci, gdy wychodzimy razem na spacer. Od czasu do czasu mąż zrobi jajecznicę albo kanapki i może kilka razy w roku zdarzy mu się wstawić pranie (głównie jego robocze). Reszta rzeczy należy do mnie (sprzątanie, ścielenie łóżek, pranie, gotowanie, podlewanie kwiatków itp.). A i u mnie się nie prasuje ubrań:)".

Cóż, z raportu „Polacy o rolach płciowych i różnicach między kobietami i mężczyznami" wynika, że według 85 proc. badanych, w polskim społeczeństwie to od kobiet oczekuje się, w większym stopniu niż od mężczyzn, że zajmą się domem i dziećmi. Jednocześnie 62 proc. jest zdania, że to kobieta jest na ogół w stanie zająć się dzieckiem lepiej niż mężczyzna, „co stanowiłoby pewne uzasadnienie dla powyższej normy".

Jest też spore zróżnicowanie opinii w przypadku poglądu, że kobiety mają obecnie zbyt duże wymagania wobec mężczyzn. Ponadprzeciętnie często zgadzali się z nim mężczyźni (54 proc. wobec 44 proc. kobiet), badani w wieku 25–34 lata (58 proc.), mieszkający w mniejszych miejscowościach, gorzej wykształceni i wyznający poglądy prawicowe.

Kobiety są zmęczone i wypalone

Wygląda na to, że problem podziału obowiązków nie jest tylko polską domeną. Naukowcy z Uniwersytetu w Bath i Uniwersytetu w Melbourne postanowili sprawdzić, jak w amerykańskich rodzinach radzą sobie z tą kwestią. W badaniu wzięło w nich udział 3000 osób reprezentujących różnorodne modele rodzinne, w tym rodziny LGBTQ+, osoby samotnie wychowujące dzieci. I okazało się, że to kobiety najczęściej dbają o codzienny rytm życia domowego. To na nich spoczywa 71 proc. domowych prac związanych z wysiłkiem poznawczym, podczas gdy mężczyźni angażują się tylko w 45 proc. z nich. Panowie, owszem, czasami coś naprawią, ale to panie wykonują aż 79 proc. codziennych obowiązków, takich jak sprzątanie czy opieka nad dziećmi. Mężczyźni podejmują się tylko 37 proc. z tych prac. Jeśli chodzi o samotnych rodziców, tu, z oczywistych względów, ten podział jest równy: w domu samotni ojcowie pracują tak samo ciężko jak samotne matki.

Z badania amerykańskich naukowców, wynika też, że ciężar prac związanych z obciążeniem psychicznym, który spoczywa głównie na kobietach, odbija się nie tylko na ich samopoczuciu, ale również na ich aktywności zawodowej. Matki dwukrotnie częściej niż ojcowie rezygnują z pracy lub rozważają zmniejszenie liczby godzin pracy zawodowej.

A obowiązki domowe to nie tylko wysiłek fizyczny, ale i umysłowy, związany z przewidywaniem potrzeb, planowaniem, organizacją i delegowaniem zadań. Psychologowie z University of Southern California w Los Angeles (USA) i eksperci z Fair Play Institute w Los Angeles stwierdzili nawet, że ten poznawczy wymiar prac domowych, zwany „obciążeniem psychicznym spowodowanym nadmiarem obowiązków" – jest rozłożony wśród domowników jeszcze bardziej nierówno niż obowiązki fizyczne. Z informacji przekazanych przez objęte badaniem osoby wynika, że matki są przeciętnie odpowiedzialne za około 73 proc. wszystkich uwzględnionych w badaniu domowych prac umysłowych (w porównaniu z ich partnerami, odpowiedzialnymi za 27 proc. tych prac) i za 64 proc. związanych z domem zajęć fizycznych (ich partnerzy odpowiadają za 36 proc.). W przypadku każdego badanego zajęcia różnica pomiędzy płciami była większa w przypadku zajęć o wymiarze umysłowym, niż zajęć o wymiarze fizycznym.

Istnieje jedno zadanie, w przypadku którego ojcowie częściej „planują" i zajmują się realizacją: wynoszenie śmieci.

Według autorów tych badań matki, które wypełniają nieproporcjonalnie dużą część domowych prac obciążających „psychicznie" (czy też „poznawczo"), częściej też doświadczają większego poziomu depresji, stresu, niezadowolenia ze związku i wypalenia. Wnioski z analiz zjawiska opublikowano w piśmie „Archives of Women s Mental Health".

Organizatorki życia rodzinnego

Julia, 29 lat, pracuje. Z Michałem mieszkają razem od ponad roku. On też biega codziennie rano na warszawski Mordor, bo tak w stolicy żartobliwie nazywa się skupisko wielkich biurowców na Służewcu.

– Nie wyobrażam sobie, żebym miała sama wszystko robić. Wracam z pracy koło godz. 18.00, Michał podobnie. Albo coś razem gotujemy, albo wychodzimy zjeść na miasto. Sprzątamy wspólnie w soboty, na przemian wieszamy pranie, podobnie jest z opróżnianiem zmywarki – wylicza. Wśród jej znajomych podział obowiązków jest podobny, wyjątek stanowi Martyna.

– Sama sprząta, bo uważa, że robi to najlepiej, podobnie jest z gotowaniem. Wojtek, jej mąż, mówi o niej „Zosia Samosia", ale chyba mu z tym wygodnie – Julia wybucha śmiechem.

W jej rodzinnym domu, owszem, to mama sprząta, ale tata gotuje, jest świetnym kucharzem. Na przemian wynoszą śmieci.

– Ale to chyba mama jest taką organizatorką, kierowniczką, to ona ogarnia domową rzeczywistość. U mnie jest chyba podobnie, razem z Michałem podejmujemy decyzje, ale to ja wszystkiego pilnuję – mówi.

Ale też, jak wynika z badania „Relacje rodzinne Polaków" serwisu Prezent marzeń przeprowadzonego w 2025 roku w obecnym modelu rodzinnym to kobieta najczęściej pełni funkcję organizatorki życia rodzinnego, tak przynajmniej wskazało 45 proc. respondentów. 27 proc. ankietowanych mówiło o roli opiekunki i osoby wspierającej emocjonalnie pozostałych domowników, 13 proc. wskazało na kobiety jako te, które budują w rodzinie więzi, 15 proc. jako osoby wychowujące i uczące.

Julia zauważa, że w domu jej dziadków to babcia gotowała. Dziadek potrafił zrobić kanapki, jajecznicę i to chyba wszystko. Ale pomagał przy sprzątaniu, myciu okien, wynosił śmieci.

– To babcia rządziła w domu – mówi. – Więc to chyba tak właśnie jest, że kobiety, niezależnie od pokolenia, kierowały życiem rodzinnym – konstatuje.

Na ratunek demografii

Co ciekawe, raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego wykazał, że satysfakcja z podziału domowych obowiązków jest silnie powiązana z chęcią powiększenia rodziny, a więc może wpływać na demografie, z którą w Polsce mamy spory problem.

Raport opiera się na badaniu 3000 rodziców małych dzieci (do 9 lat), przeprowadzonym przez PIE w 2022 roku, a także na danych Głównego Urzędu Statystycznego i międzynarodowych badaniach ISSP. Wyniki nie zaskakują – w większości polskich rodzin to kobiety wykonują większą część obowiązków domowych i opiekuńczych.

Do myślenia daje jednak fakt, że większość matek (69 proc.) oraz ponad połowa ojców (56 proc.) uważa, że podział obowiązków powinien być bardziej równy. Tyle tylko, że ojcowie częściej niż matki deklarują, że preferowaliby mieć mniej obowiązków domowych, niż mają obecnie (38 proc. mężczyzn wobec 12 proc. kobiet).

Według danych GUS z 2023 roku, kobiety w Polsce wykonywały obowiązki domowe i opiekuńcze średnio przez 4,2 godz. dziennie, podczas gdy mężczyźni – 2,4 godz.

Najważniejszym wnioskiem raportu jest jednak stwierdzenie, że subiektywne zadowolenie z podziału obowiązków domowych i opiekuńczych ma silny wpływ na decyzje o posiadaniu kolejnego dziecka. Osoby zadowolone z aktualnego podziału są nawet o około 16 punktów procentowych bardziej skłonne do powiększenia rodziny niż osoby niezadowolone.

Julia nie planuje jeszcze dzieci, na razie w planach jest ślub. Ale nie wyobraża sobie, żeby dziecko uwięziło ją w domu.

– Oboje z Michałem chcemy pracować zawodowo, chcemy się rozwijać. Rozmawialiśmy już o tym, jeśli zdecydujemy się na dziecko, to będziemy się nim zajmować oboje. Ja wezmę urlop macierzyński, potem urlop tacierzyński weźmie Michał. Będziemy się dzielić obowiązkami i wspierać – mówi.

Wcześniej muszą kupić mieszkanie, bo dwa pokoje, to – ich zdaniem – za mało dla trzech osób. Więc plany są, teraz trzeba je powoli realizować. Ona wie jedno: „Siłaczkę" czytała, ale nie zamierza nią być. Ważna jest także ona sama: jej zdrowie, jej praca, jej dobre samopoczucie, po prostu – jej życie.

eprasa.pl 919a53176f

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

W dniu ślubu Maria pomaga Natalii przygotować się do ceremonii. Podczas przygotować i załatwiania różnych związanych ze ślubem spraw, Maria robi co może, by ukryć przed przed bratanicą smutną prawdę. Fakty są bowiem takie, że jej własne małżeństwo właśnie się rozpadło i wydaje się, że nie ma już co zbierać... Tymczasem pod urzędem w Gródku zjawia się nagle Mikołaj. Młodzieniec chce z panną młodą porozmawiać i na nowo wyznać dziewczynie swoje uczucia. Czy to coś jeszcze na tym etapie zmieni? W międzyczasie Mateusz pomaga Majce. Dziewczyna próbuje odnaleźć swoją siostrę Olę, która uciekła z domu. Wieczorem Mostowiak zabiera przyjaciółkę oraz Janka na malownicze wesele w Siedlisku. Podczas wspólnej zabawy młody Winiar wpada w oko Basi Rogowskiej. Czyżby szykował się nowy romans?

G. 20:30

Felicita

TVP 1

W życiu Nico dojdzie do przełomowej sytuacji: chłopak po raz pierwszy spotka się ze swoimi dziadkami, czyli rodzicami Kamila. Nie obywa się bez małych potknięć i niezręczności. Na szczęście, choć początek spotkania nie należy do najłatwiejszych, dzięki wsparciu Oliwii atmosfera szybko staje się bardziej swobodna i luźna. Dzięki dziewczynie napięcie maleje i znajduje się przestrzeń, by się po prostu poznać. Nico postanawia narysować obrazek na którym to umieszcza siebie oraz Giulię obok rodzinnych fotografii ojca. W ten sposób chłopiec symbolicznie włącza włoską gałąź rodziny do historii rozbudowanej, jak się okazało, rodziny Kamila. Zośka tymczasem spędza wieczór z Marco. Poziom komplikacji w relacjach między bohaterami zaczyna coraz bardziej przypominać prawdziwą rodzinę. Wszak co chatka, to zagadka, jak to mawiają...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor wpada w redakcji na Wiolę, którą poznał w ośrodku leczenia uzależnień. Igor dostaje od Smolnego cynk, że policja dostała informację o śmierci młodej narkomanki. Przerażona Wiola jedzie razem z Igorem. Okazuje się, że jej córka żyje, ale była świadkiem śmierci koleżanki. Wiola chce zabrać ją na detoks, a Anastazja zaczyna uciekać... Prosto pod nadjeżdżające auto! Baliszewski chwali Fabiana, bo oglądalność bardzo wzrosła. Nowy gwiazdor proponuje kontrowersyjnego gościa do ich programu – specjalistę medycyny niekonwencjonalnej, który nie ma wykształcenia, ale ma... milion obserwujących. Marta protestuje. Tymczasem Stefanek ma coraz więcej polubień na stronie, gdzie publikuje zdjęcia braciszka! Nad Moniką i Damianem zamieszkali imprezowicze i głośna muzyka dudni nieustannie. W dodatku sąsiedzi Cieślików to ich posądzają o te hałasy... Monika chce się natychmiast wynieść. Michał ma w ofercie mieszkanie w starej kamienicy z ogródkiem. Damian ma ogrom wątpliwości, ale jego żona jest zdecydowana! Problem w tym, że potrzebne jest ponad 100 tysięcy złotych na zadatek.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spaceru z babcią porwany zostaje dwuletni Jaś. Policyjni detektywi początkowo podejrzewają matkę chłopca. Kobieta jest bowiem bardzo mocno skonfliktowana z ojcem chłopczyka. W trakcie śledztwa okazuje się, że historia tej rodziny jest znacznie bardziej dramatyczna i skomplikowana,niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Sama sprawa porwania okazuje się również być o wiele bardziej skomplikowana i poważniejsza, niż policjanci przypuszczali.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Dr Maciek Bilewicz mierzy się z oskarżeniami pacjenta. Maciek odwiedza w szpitalu syna, który zatruł się alkoholem. Marta Galica przystępuje do egzaminu uprawniającego ją do pracy w pogotowiu lotniczym. Ratownicy ruszają na pomoc kobiecie, która straciła przytomność w escape roomie.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jadzia docenia troskliwość Jurka, który pomaga przy Anusi. Zjawia się Waldek z kwiatami, ale kobieta odrzuca przeprosiny męża, znając jego prawdziwe intencje. Piotrek przestaje wszystko kontrolować i cieszy się nadchodzącym ojcostwem. Melka odbiera niepokojący telefon od zaginionej Emi, która prosi o pomoc i podaje adres pustostanu. Melka jedzie tam i wpada prosto w pułapkę...

eprasa.pl 919a53176f

KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:

1) wyrób cukierniczy z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym,
6) pęcherz na ciele po oparzeniu,
11) większa od strumienia,
12) statek należący do marynarki wojennej,
13) ozdobne pudełko u pasa Japończyka,
14) Juliusz, wódz który przekroczył Rubikon,
15) Michalczewski lub Szpakowski,
17) turecka potrawa z jagnięciny,
18) biedny jak … kościelna,
19) dawna stolica Niemiec,
20) rurka do koktajlu,
23) wojskowe czujki,
25) resztki wiekowej budowli,
26) sposób wyjścia z trudnej sytuacji, pomocna dłoń,
27) gwintowany trzpień z łbem,
28) gatunek aromatycznej kawy arabskiej,
31) drążek cyrkowego akrobaty,
34) Abel, holenderski żeglarz odkrywca,
36) niedozwolone zwarcie na ringu,
37) … Płaczu w Jerozolimie,
38) natura ciągnie go do lasu,
39) uczucie żalu wywołane rozłąką,
40) efekt odgazowania węgla.

Pionowo:

2) z partnerką na parkiecie,
3) … Popielcowa, dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu,
4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
5) natarcie na pozycje nieprzyjaciela,
6) dawne buty z cholewkami,
7) bezpruderyjność, frywolność,
8) „… Jim”, powieść Josepha Conrada,
9) polski taniec ludowy z przyśpiewkami,
10) mityczna, zatopiona wyspa z „Dialogów” Platona,
16) nalewka na ziołach, piołunówka,
21) niejedna w leszczu lub karpiu,
22) porcja tytoniu do żucia,
23) podwójny nelson w zapasach,
24) tkanina z wełny czesankowej,
29) nocny motyl o barwnych skrzydłach,
30) dekoracyjne zwieńczenie elewacji budynku,
32) buty z kółkami do jeżdżenia,
33) strumyk znikający pod ziemią,
34) samoprzylepna lub montażowa,
35) masa do wyrobu sztukaterii.

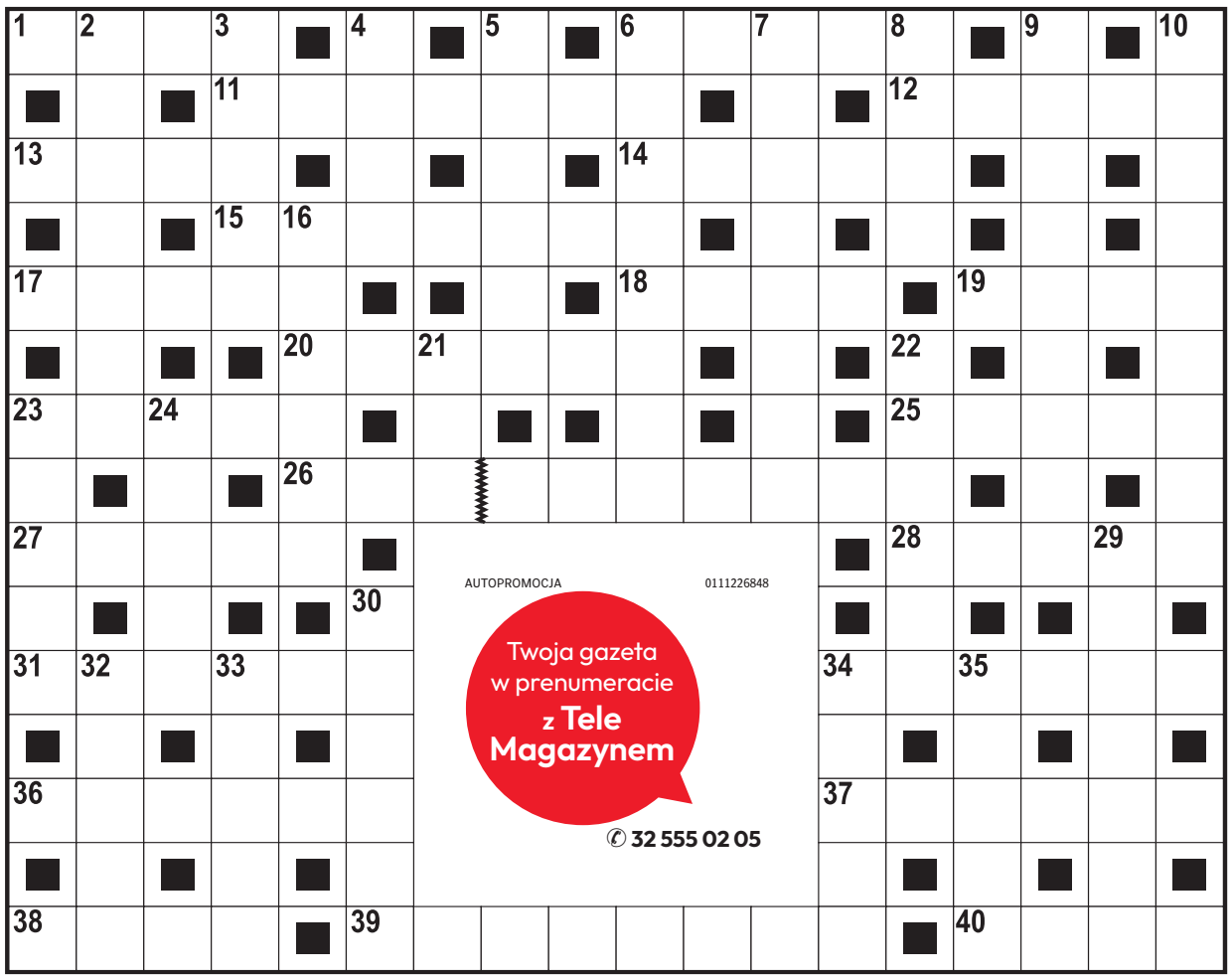

AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 153

Ś	■	J	■	W	I	L	C	Z	Y	G	Ł	Ó	D	■	W	■	J
W	R	O	N	A	■	U	■	Ł	■	■	O	■	I	Z	Y	D	A
I	■	G	■	P	I	S	T	O	L	E	T	■	A	■	M	■	R
D	Ł	U	T	O	■	T	■	■	U	■	Y	O	K	O	O	N	O
W	■	R	■	R	■	R	A	M	Z	E	S	■	O	■	W	■	S
A	N	T	R	Y	K	O	T	■	■	S	Z	Y	N	K	A	R	Z
■	Ó	■	U	■	L	■	U	R	O	K	■	A	■	A	■	E	■
A	W	A	N	P	O	R	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A
■	K	■	D	■	S							I	■	R	■	R	■
M	A	S	A	R	Z							S	Z	A	M	O	T
Ę	■	T	■	E	■							■	B	■	O	■	R
S	T	E	R	T	A							Ź	R	Ó	D	Ł	O
T	■	N	■	U	■							■	O	■	E	■	S
W	I	G	O	R	■							■	J	U	N	A	K
O	■	A	■	N	A	D	G	O	D	Z	I	N	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

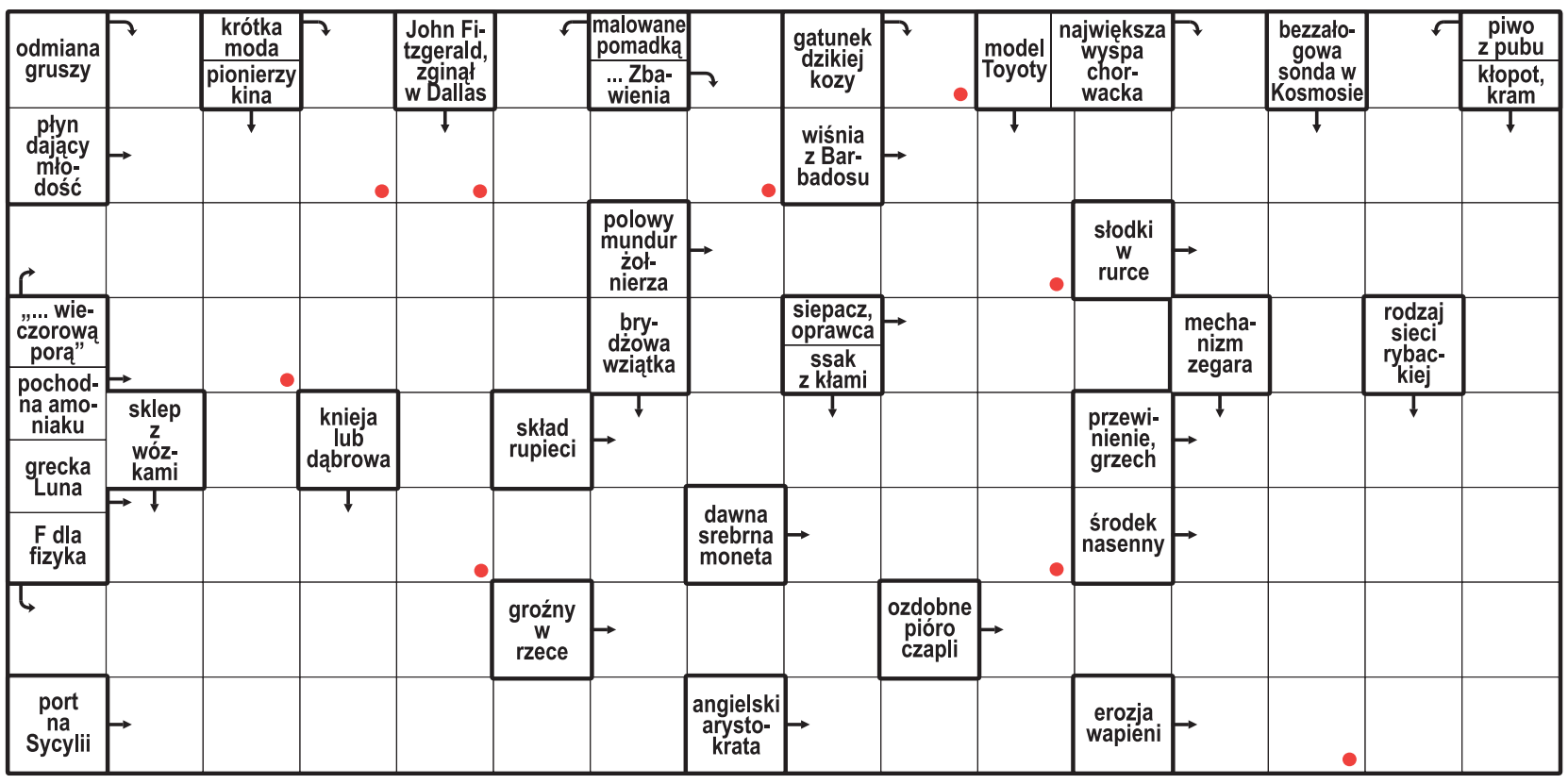

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MIKROMETR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się – zyskasz dzięki temu więcej.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny szczegół zmieni Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o bliskich i własny spokój. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pokazać talent i słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały krok pozwoli odzyskać poczucie kontroli.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy przestaniesz zadowalać wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać własne potrzeby.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by pozwolić sobie na spontaniczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spotkanie pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś radzi zapisać pomysł, zanim uleci...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

eprasa.pl 919a53176f

SPORT

Sport w telewizji we wtorek 6 października
- 20.35, piłka nożna: Liga Narodów Anglia - Czechy (Polsat Sport 2)
- 20.35, piłka nożna: Liga Narodów Chorwacja - Hiszpania (Polsat Sport 1)

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Siemieniec nie poprowadzi Jagi przeciwko Górnikowi. Jego kara to policzek dla uczciwości

Bartłomiej Romanek

Trener Jagiellonii poprzez SMS-y wysłane do sędziego Kamila Wójcika chciał wpłynąć na decyzję innego arbitra, Pawła Raczkowskiego. Niski wymiar kary to prawdziwy chichot piłkarskiego pokera.

FOT. ANNA KACZMARZ

Trener Jagiellonii Białystok Adrian Siemieniec został „bohaterem" największej afery w ligowej piłce w czasach pokorupcyjnych

Adrian Siemieniec został ukarany dyskwalifikacją na sześć meczów Ekstraklasy, karą finansową w wysokości 100 tys. zł oraz zakazem udziału w zawodach Ekstraklasy przez okres dwóch lat w zawieszeniu na trzy lata. To decyzja Komisji Ligi w związku z głośną aferą, której głównym aktorem był trener Jagiellonii Białystok.

O co chodzi w tej historii?

Przypomnijmy, szkoleniowiec uznawany za jednego z najbardziej utalentowanych trenerów młodego pokolenia w Polsce miał się kontaktować z sędzią Arkadiuszem Kamilem Wójcikiem. Wysłał do niego SMS-a. Siemieniec poprzez kontakt z Wójcikiem chciał wpłynąć na decyzję sędziego Pawła Raczkowskiego, który miał „dawać sygnały" podczas meczu z GKS-em Katowice w sprawie żółtych kartek dla zawodników „Jagi" zagrożonych zawieszeniem.

„Paweł dzisiaj Nam sędziuje, nie wiem jak podejść do tego tematu. Chce po prostu żeby z Nami w tym temacie współpracował. Jeżeli nie będzie wyjść i kartka się należy to oczywiście mi nic do tego, ale jeżeli może poczekać i Nas uprzedzić że ktoś jest blisko to będę mógł zareagować", „Mamy finał sezonu u siebie", „Chodzi mi o branie tego pod uwagę i pewną rozwagę", „Czasami sa sytuacje ze ktos jest pol na pol, albo pracuje na kartkę" (pisownia oryginalna) - pisał Adrian Siemieniec do Wójcika w dniu meczu.

A co z sędziami?

Komisja Ligi ukarała również sędziego Arkadiusza K. Wójcika - dwa lata dyskwalifikacji za naruszenie art. 110 par. 1 ust. 2 Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN oraz Pawła Raczkowskiego - grzywna pieniężna w wysokości 50.000 złotych za naruszenie art. 110 Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN. Orzeczeniom nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja Komisji Ligi zdumiewa. Dla nas najważniejsze mogłoby być to, że Siemieniec nie usiądzie na ławce trenerskiej w najbliższym meczu z Górnikiem Zabrze. Mogłoby, ale nie jest, bo przeraża niski wymiar kary dla Siemeńca i Raczkowskiego.

Selekcjonerowi Czesławowi Michniewiczowi wytykano liczbę 711, czyli liczbę połączeń ze słynnym „Fryzjerem", głównym rozgrywającym w największej aferze korupcyjnej w polskiej piłce nożnej. W tej sprawie zapadły nawet wyroki karne.

Znakomity włoski piłkarz, Paolo Rossi za udział w aferze bukmacherskiej, został zawieszony na dwa lata. Tylko pragnienie wygrania mundialu przez Italię spowodowało, że ta dyskwalifikacja była tak krótka.

Oczywiście nie chcę w tym miejscu linczować Adriana Siemieńca i porównywać jego zachowania do tych haniebnych czynów, ale 6 meczów dyskwalifikacji to kara nieadekwatna do wykroczenia.

Zdumienie budzi fakt, że autor SMS-a otrzymał zdecydowanie łagodniejszą karę niż jego odbiorca, czyli Kamil Wójcik. Także 50 tysięcy zł kary dla Pawła Raczkowskiego brzmi jak żart. Sędzia zgłosił podejrzaną sprawę po 39 dniach. Nie wiedział, że postępuje nieetycznie? Jeśli tak było, to powinno mu się dać dużo czasu do przemyśleń. A tymczasem nic z tego.

Najłatwiej uknuć teorie spiskowe, ale trudno od nich uciec, bo na usta cisną się pytania, czy takie kary to nie efekt tego, że sędzia Wójcik i tak jest już na marginesie polskiej piłki, a prezes PZPN, Czesław Kulesza wcześniej był prezesem białostockiego klubu.

Czym zajmuje się prezes?

Kilkanaście lat temu z polską piłką kojarzyła się korupcja i nieuczciwość, dzisiaj cieszymy się rosnącym prestiżem i poziomem PKO Ekstraklasy, dlatego niepokoi to, że nad niedozwolonymi kontaktami trenera z sędzią przechodzimy niemal do porządku dziennego.

Ale czy może być inaczej skoro prezes PZPN bardziej zajęty jest ustawianiem chłopców wyprowadzających piłkarzy do gry i dochodzeniem, kto zrobił mu zdjęcie, kiedy niekorzystnie wyglądał, niż dbaniem o wizerunek i czystość polskiej piłki nożnej? Chichot piłkarskiego pokera. Soczysty policzek dla uczciwości w sporcie.

PS. Napisałem, że Adrian Siemieniec nie zasiądzie na ławce trenerskiej w meczu z Górnikiem Zabrze. Ale wcale nie jestem tego pewny, bo Jagiellonia ma się zapoznać z uzasadnieniem i być może się odwoła. Może to uczynić skutecznie, bo łagodność naszej Komisji Ligi jest powszechnie znana.

TENIS

Wściekła Świątek w ostatniej chwili odwróciła mecz

Jacek Kmiecik

Rozstawiona z numerem ósmym Iga Świątek wygrała z 40. w światowym rankingu Chorwatką Donną Vekić 4:6, 7:6 (7-0), 6:2 w trzeciej rundzie WTA 1000 China Open w Pekinie.

Spotkanie trwało aż dwie godziny i 40 minut. Iga Świątek w drugim secie przegrywała już 2:5, ale zdołała odwrócić losy meczu.

Z 30-letnią Vekić mierzyła się wcześniej cztery razy i odniosła cztery zwycięstwa, jednak ich poprzedni pojedynek odbył się ponad trzy lata temu. Chorwatka nigdy nie była notowana w najlepszej dziesiątce rankingu, ale ma na koncie kilka wartościowych rezultatów. Zdobyła srebrny medal igrzysk w Paryżu w 2024 roku, a miesiąc wcześniej dotarła do półfinału Wimbledonu.

W poniedziałek Chorwatka długo bardzo dobrze grała w swoich gemach serwisowych. W pierwszym secie broniła tylko jednego break pointa, a uzyskane przełamanie już w trzecim gemie wystarczyło jej do zwycięstwa w partii.

W drugiej również sprawy długo układały się po jej myśli. Dalej dobrze funkcjonowało jej podanie, a dwa przełamania wyprowadziły ją na prowadzenie 5:2. W tym momencie nastąpił jednak zwrot.

Serwująca na zwycięstwo w meczu Vekić pierwszy raz dała się przełamać. Chwilę później Świątek doszła na 4:5, a Chorwatka miała kolejną okazję, aby zamknąć spotkanie. Znów jednak podanie ją zawiodło i zrobiło się 5:5. Ostatecznie o losach seta decydował tie-break, w którym Świątek zagrała perfekcyjnie, wygrywając go 7:0.

W decydującym secie walka gem za gem trwała tylko do stanu 2:2. Cztery kolejne i w efekcie spotkanie padły łupem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej.

W wywiadzie udzielonym na korcie tuż po meczu Świątek zdradziła, co działo się w jej głowie, gdy przegrywała. 25-letnia Raszynianka szczerze powiedziała, że czuła złość z powodu swoich błędów, zanim udało jej się odwrócić losy meczu i wygrać.

- Byłam po prostu strasznie wściekła. Myślałam, że nie gram źle, ale to na pewno nie wystarczyło. Popełniłam kilka błędów. Byłam po prostu zła. Chciałam coś zmienić. Najwyraźniej to nie działało. Początek drugiego seta był trudny. Później doszłam do siebie, więc jestem z tego bardzo zadowolona - stwierdziła Iga.

O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović. Rozstawiona z numerem 10. Amerykanka wygrała w poniedziałek z reprezentującą Uzbekistan Kamillą Rachimową 6:1, 7:5.

Będzie to pierwszy pojedynek Świątek z 13. aktualnie zawodniczką listy WTA, która do Pekinu przyjechała po triumfie w turnieju w Guadalajarze, gdzie powtórzyła sukces sprzed roku.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w turnieju w Pekinie. W 1. rundzie imprezy odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w drugiej Maja Chwalińska i Magdalena Fręch.

W ATP 500 China Open Hubert Hurkacz zakończył udział na półfinale. Polski tenisista w poniedziałkowym meczu z Australijczykiem Alexem De Minaurem skreczował w drugim secie przy wyniku 4:6, 2:3.

FOT. ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović

eprasa.pl 919a53176f